WYDANIE AB

REDAKCJA:
Warszawa, Krak. Przedm. 71
Redaktor naczelny . 105-01
Sekretarjat red. . 105-04
" nocna . 503-39
ADMINISTRACJA:
Krak. Przedm. 71.
Dyrekcja i ogłoszenia 90-67
Prenumerata . . 90-76
Akwizycja . . . 105-05

POLSKA

P. K. O. 19.119. PISMO CODZIENNE Pren. mies. 4.50

Numer pojedyńczy 20 gr.

SIERPIEN
9
SOBOTA
Św. Romana
Wschód słońca 4 m. 09
Zachód " 19 15
Rok II. Nr. 216

NIEUZASADNIONE PRETENSJE

PEŁNE WYKORZYSTANIE PORTU GDAŃSKIEGO PRZEZ POLSKĘ

Wolne Miasto Gdańsk żaliło się niedawno w piśmie do Wysokiego Komisarza Ligi Narodów, że Polska rzekomo niedostatecznie wykorzystuje port gdański. Ponieważ Polska znacznie lepiej korzysta z portu gdańskiego pod względem gospodarczym, niż Niemcy w najlepszych okresach przedwojennych, co jasno wynika ze statystyki portowej, ogłaszanej urzędowo przez Radę Portu, Niemiecko - gdańska prasa najwidoczniej ma na myśli wykorzystywanie portu w Gdańsku przez Polskę w innych, nie czysto gospodarczych celach. Ale i pod tym względem Polska korzysta ze swych praw traktatowych i ustalonych umowami polsko - gdańskiemi.

Sama prasa niemiecko - gdańska podaje wiadomość, że senat gdański został zawiadomiony przez generalny komisarjat Rzpltej Polskiej w Gdańsku o nowej liście kilkunastu statków wojennych, które na podstawie umowy ostatniej korzystać będą z portu gdańskiego, jako z miejsca postoju. Polska wykorzystuje więc port gdański w całej pełni.

FRONT AGRARNY

CO SKŁONIŁO RUMUNJĘ I JUGOSŁAWJĘ DO POROZUMIENIA?

Wiedeń, 8 sierpnia (tel). — Prasa rumuńska i jugosłowiańska zastanawia się nad konferencją w Sinaia i przypisuje jej poważne znaczenie.

Akcja w Sinaia jest wynikiem opłakanego stanu rolnictwa w Rumunji i Jugosławji, gdzie jest ono tak obdłużone, że rolnicy nie są właściwie właścicielami swoich ziem. Niskie ceny zboża pogarszają to położenie. Wielkie rozpięcie pomiędzy cenami produktów przemysłowych a rolnych również zaciężyło nad sytuacją gospodarczą tych krajów.

Stąd wyłaniają się usiłowania, aby stworzyć wspólny front państw agrarnych. Jakie formy przyjmie w praktyce ta tendencja, trudno dziś przewidzieć. Jednakże już teraz Ameryka bardzo zainteresowała się tym prądem i poświęca im wytężoną uwagę. Ponieważ Europa dzisiejsza nie jest w stanie wyżywić się bez dowozu zboża z za oceanu, posiada dotychczas Ameryka niejako prawa dyktatorskie wobec Europy. Zjednoczenie państw rolniczych może zachwiać tą pozycją.

Akcja państw rolniczych wywołała już zainteresowanie Polski, która zgłasza swe pretensje. Wprawdzie usiłowania Polski natrafiły na sprzeciw Czechosłowacji, która stara się forsować swój przemysł, jednakże różnice te mogą być usunięte.

Dyskusja nad Rosją

Decydujący moment — to zamówienia sowieckie

Londyn, 6 sierpnia (tel.). — Donoszą tu z Nowego Jorku: Obradowało tu doroczne zebranie politycznego instytutu w Willamstown, przyczem poświęcono dwa dni dyskusji nad sprawami rosyjskiemi. Paweł Cravath, prezes zrzeszonych banków amerykańskich, oświadczył w swym referacie, że przed oficjalnem uznaniem rządu sowieckiego przez Stany Zjedn., wskazane mbyłoby wybadanie gruntu na drodze nieoficjalnej.

Zdanie powyższe poparli przedstawiciele najpoważniejszych organizacyj przemysłowych, przyczem został wymieniony jako kandydat, któremuby tę misję powierzono, Dwight Morrow, uchodzący za njpoważniejsza osobę w życiu politycznem Ameryki. Inni mówcy wyrazili się przeważnie życzliwie o Rosji Sowieckiej, co jednakże nie przesądza stanowiska Hoovera, który nie jest dla tego kraju życzliwie usposobiony.

Przedstawiciel sowieckiej misji handlowej w Nowym Jorku, Bogdanow, poświęcił wiele miejsca w swem przemówieniu, aby dowieść, że sowiecki węgiel i drzewo nie są produktami pracy więźniów, a wskutek tego mogą i powinny być przez Amerykę przyjmowane. Wskazawszy na korzystny handel sowiecki z Niemcami, wynoszący 200 miljonów rubli obrotu z cyfrą 10 mili. rubli salda na rzecz Sowietów, zaznaczył, że saldo handlowe z Ameryką jest dla Rosji bierne, a gdyby Stany Zjedn. nie przyjmowały towarów rosyjskich, musiałyby Sowiety odpowiedzieć cofnięciem wszystkich zamówień udzielonych Ameryce i oddać je Niemcom.

Nieprawdziwe wiadomości

Nie będzie zmian w Min. Handlu

Wobec ukazania się w niektórych dziennikach wiadomości o rzekomo projektowanem zamianowaniu na miejsce p. wiceministra dr. Fr. Doleżała, który ma według tej wersji objąć jedną z wybitniejszych placówek zagranicznych, p. Minkowskiego podsekretarzem stanu w ministerstwie przemysłu i hadlu, stwierdzamy że wiadomości te są niezgodne z rzeczywistością. — ISKRA

WIELKIE UROCZYSTOŚCI

Parada wojskowa na cześć Prezydenta Mościckiego

Z okazji przyjazdu p. Prezydenta do Tallina, odbędzie się w stolicy Estonji wielkie parada wojskowa i defilada licznych oddziałów wojskowych przed P. Prezydentem.

Jak donoszą nam z Tallina, zostały ściągnięte bardzo liczne oddziały wojska, tak że w paradzie weźmie udział przeszło 5 tysięcy żołnierzy i oficerów. Oprócz tego w paradzie weźmie udział Ochrona Krajowa, złożona z przeszło 4 tys. ludzi. Tallin przygotowuje się do tej serdecznej manifestacji na cześć P. Prezydenta z całym aparatem. Do stolicy Estonji ściągnięte też zostały sztandary pułków, które wezmą udział w defiladzie.

O estońskiej wizycie

Odnowienie niekorzystnych wspomnień

Berlin, dn. 8 sierpnia (tel). Berliner Tageblatt, omawiając podróż Prezydenta Mościckiego do Estonji, przypomina, jakie echa powstały z powodu podróży naczelnika Estonji Strandmanna do Warszawy. Łotwa była głęboko niezadowolona, Litwa była oburzona, w Finlandji mówiono niechętnie o nowej aktywności polskiej polityki nad Bałtykiem, sowiecka zaś prasa pisała o Estonji, jako o przedniej straży i wasalu Polski.

Rewizyta Prezydenta Mościckiego jakkolwiek jest nieuniknioną, mimo to odnowi powyższe nie korzystne wspomnienia. Wprawdzie prasa polska podkreśla brak charakteru politycznego tej wizyty, nieobecność wojskowych w orszaku polskiego prezydenta odbiera wizycie tej charakter militarny, lecz to nie zmieni stanu faktycznego.

OBURZENIE

Uroczystość polska na Westerplatte

Berlin, 8 sierpnia (tel). — Prasa niemiecka pisze z oburzeniem o zamiarze urządzenia przez garnizon polski, strzegący Westerplatte w Gdańsku, uroczystości 10-lecia zwycięstwa pod Warszawą. Chodzi o obchód połączony ze śpiewami, deklamacjami i przemówieniem, pod czem ma być odegrana sztuka „Oto dziś dzień krwi i chwały".

Pisma uważają, że jest to wyzwanie rzucone Gdańskowi przez Polskę i nadużycie praw, przyznanych Polsce przez Ligę Narodów. Taki obchód w mieście, liczącem 97 procent Niemców jest prowokacją. Jest ono nie do zniesienia dla ludności Gdańska, tembardziej, że Westerplatte została zbudowana za pieniądze gdańskie.

KOMENTARZ DO TRAKTATU

PREZES DELEGACJI RUMUŃSKIEJ O TRAKTACIE HANDLOWYM Z ANGLJĄ

Londyn, 8 sierpnia. — W sprawie podpisania w środę w Foerign Office brytyjsko - rumuńskiego traktatu handlowego przewodniczący delegacji rumuńskiej, dr. Tiles, w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi politycznemu „Daily Telegraph'u" oświadczył conastępuje:

W przyszłości towary angielskie korzystać będą z wszelkich udogodnień, przewidzianych w rumuńskiej ustawie clowej a kapital brytyjski i przedsiębiorczość brytyjska będą miały różne możliwości co i przedsiębiorstwa rumuńskie. Fabrykanci brytyjscy znajdą w Rumunji tani rynek zbytu, a budowa dróg przez firmy brytyjskie zmusi Rumunję do poczynienia większych zamówień w fabrykach angielskich".

Następnie dr. Tiles omówił szczegółowo polityczne znaczenie nowego traktatu. Poprawa i stabilizacja gospodarcza Rumunji pociągnie za sobą również stabilizację polityczną, co posiada olbrzymie znaczenie zarówno dla Wielkiej Brytanji jak i innych państw, gdyż Rumunja stanowi naturalny wał ochronny przeciw parciu Rosji ku Dardanelom.

Jak z powyższego widać, traktat handlowy rumuńsko - brytyjski — jeśli spełni on pokładane w nim nadzieje — oznacza pewne przesuniecie dotychczasowych sił na Bałkanie w kierunku wzmocnienia pozycji Anglii na niekorzyść Francji.

Wypieranie niemczyzny

Parcelacja majątków niemieckich na Pomorzu

Okręgowy urząd ziemski w Grudziądzu wykupił w roku 1929 na Pomorzu przymusowo z rąk niemieckich 15 objektów, liczących 2.917,8 haa. Wykupienie tych objektów nastąpiło wskutek tego, że właściciele odnośnych majątków nie wykonali do roku 1929 obowiązku parcelacyjnego, nałożonego im wykazem imiennym w roku 1926.

Przymusowego wykupu objektów, liczących od 100 do 400 ha., dokonano w następujących majątkach: w powiecie morskim Rzucewo. Mieroszyno, Krokowo; w powiecie tczewskim: Boroszewo, Waćmierz; w powiecie starogardzkim: Szpęgawsk; w powiecie kartuskim: Leszno; w pow. sępoleńskim: Iłowo; w pow. grudziądzkim: Orle, Szarnoś - Mędrzyce, Białachowo; w pow. działdowskim: Nowa Tusza, Księżydwór i pow. wąbrzeskim.

Z obszarów tych okręgowy urząd ziemski utworzył 146 osad samodzielnych, 34 dodatkowych i 21 rzemieślniczo - rolniczych. W roku .1930 okr. urząd ziemski projektuje wykupić z 16 majątków objekty wynoszące około 4.475 ha., z których również będą utworzone osady.

Epidemja cholery

200 osób zmarło

Berlin, dn. 8 sierpnia. — W Afganistanie wybuchła epidemja cholery, przyjmując zastraszające rozmiary. Dotychczas zanotowano 200 wypadków śmiertelnych.

KŁOPOTY ANGLJI

Bojkot przez nacjonalistów Iraku

Londyn, 8 sierpnia (tel.). — W Iraku nacjonaliści zamierzają ogłosić bojkot Anglji. W układzie anglo - irańskim, zapewniającym Irakowi niepodległość, Anglja zamierza zastrzec sobie prawo stworzenia w razie wojny w Iraku bazy operacyjnej. Według oświadczenia nacjonalistów zastrzeżenie to czyni wielce problematyczną niepodległość Iraku.

Rzeź przez komunistów

Wymordowanie 6000 osób

Londyn, 8 sierpnia (tel.) — Według urzędowego komunikatu armja komunistyczna po zajęciu mista Czang - cza zamordowała 6000 kupców, urzędników i robotników. Pewien misjonarz amerykański, który wzbraniał się opuścić Czang - Cza przed wejściem komunistów, został również zamordowany. Misjonarz ów przez 39 lat pracował na stanowisku przełożonego misji amerykańskiej.

Socjaliści między sobą

O nienaruszalności granic polskich

Królewiec, dn. 8 sierpnia (tel). „Koenigsberger Allg. Ztg" poświęca wzmiankę wizycie niemieckich socjalistów w Polsce, na zaproszenie PPS. Pismo zestawia oświadczenie pos. Niedziałkowskiego, który powiedział, że jego partja odrzuca możliwość wszelkiej zmiany granic na rzecz Niemiec, z tem co powiedział niemiecki poseł socjalistyczny Schmidt: „Jakie mogą być słowa o krwawiących granicach? Podkreślamy stale, że to nas tak samo boli, jak i innych Niemców, żeśmy ten kraj utracili. Jednakże musimy go w końcu odzyskać".

Z zestawienia tych dwuch zdań, wysuwa pismo wniosek, że polscy socjaliści zajmują w sprawie zmiany granic takie same stanowisko jak i polscy „szowiniści" jakkolwiek socjaliści głoszą, że walczą o wolność, równość i braterstwo, a faktycznie znajdują się „we wspólnym froncie przeciwników Niemiec, którzy zrabowali nam wolność, a pod braterstwem rozumieją wywłaszczenie Niemiec".

SOCJALIZM NIEMIECKI I POLSKA

SOCJALNA DEMOKRACJA NIEMIEC NIE ZDOŁAŁA POHAMOWAĆ NASTROJÓW ODWETOWYCH.

Jak donosiliśmy wczoraj na innem miejscu, centralny organ socjalistów polskich, „R o b o t n i k", przyznał publicznie, że jednak socjaliści niemieccy dążą także do odebrania Polsce Pomorza, a cała różnica między niemieckimi socjalistami i niemieckimi nacjonalistami jest w tem, że socjaliści (jakoby!...) wykluczają wojnę, jako metodę rozstrzygnięcia sporu niemiecko - polskiego o rewizję granic traktatowych. Różnica to niewielka i złudna...

Różnica ta jest dlatego niewielką i nic nie znaczącą, że przecież ostatecznie wszystko nam jedno, czy ewentualny zabór Pomorza odbyłby się drogą wojny czy nowego traktatu. Treść zagadnienia polega w jego istocie, nie w formie wykonania. Ongiś pierwszy rozbiór Polski uzyskał swoistą „ratyfikację" sejmu grodzieńskiego i odbył się bez rozlewu krwi, a jednak nie przestał z tej racji być gwałtem, krzywdą i hańbą; nie przestał być aktem przemocy, którego konsekwencje pisane były krwią powstań narodowych.

Socjaliści niemieccy nie mają tyle poczucia sprawiedliwości, nie mają tyle zmysłu moralnego, aby uznać lojalnie, że to, co Polsce pod względem terytorjalnym z Rzeszy przypadło, jest odwieczne i rdzennie polskie, że wszelka zmiana położenia tych ziem naruszałaby prawa narodowe olbrzymiej większości ich mieszkańców, że byłaby sprzeczna z prawem narodów do samostanowienia o swoich losach i t. d. Socjaliści niemieccy chcieliby, jak się okazuje, kontynuować zaborczą politykę Zakonu Krzyżackiego i Fryderyka Wielkiego, którzy na ziemiach tych kładli swoją ciężką dłoń przemocy i ucisku.

Socjaliści polscy pocieszają się tem, że socjalna demokracja Niemiec nie wyciągnie miecza z pochwy dla realizowania tych celów. Czy nie jest to złudzeniem? Czy nie jest to samooszukiwaniem się, któremu przeczą fakty? Przypuśćmy nawet, że ewentualny rząd socjalistyczny Rzeszy, na który zresztą obecnie bynajmniej się nie zanosi, nie prowokowałby wojny. Już takie nawet założenie nie jest zbyt prawdopodobne, boć wiadomo, że właśnie za rządów socjalisty Müllera Niemcy zbudowali pancernik „inauguracyjny", że za tych rządów rozwijały się i krzepły te wszystkie organizacje wojskowe: Stahlhelm, Jung - Orden i inne, które dziś dochodzą do głosu i wspierają Hindenburga w jego akcji mobilizacji nacjonalizmu odwetowego. Być może, iż socjalizm niemiecki sam nie parłby do wojny ,ale za-to nie przeciwstawiłby się napewno należycie parciu innych, których wyhodował i wyniańczył.

Wiadomo, jak zachowała się niemiecka socjalna - demokracja w chwili wybuchu wojny światowej: „Vorzimme socialismus" uznał najazd na Belgję za konieczność strategiczną, nie wzruszał się bombardowaniem Reims'u, nie wzdrygnął się przy wojnie podwodnej, nie zawahał się wobec ruin Kalisza, Lowanium i t. d. A czyż nasi rodacy na Śląsku nie mogliby każdej chwili złożyć wstrząsających dowodów bestjalizmu i rozwydrzenia szowinistyczno - terrorystycznego, jakiem popisywał się socjalista niemiecki, Hörsing, w czasie walk plebiscytowych? Najkrwawszymi oprawcami terroru plebiscytowego byli socjaliści niemieccy.

Polska PPS poucza opinję, że trzeba rozróżniać Niemców - nacjonalistów od Niemców - socjalistów, i że trzeba liczyć na to, iż 1° socjaliści w Niemczech będą górą oraz 2° iż będąc górą, nie ugodzą w nas orężem. Cóż jednak możnaby powiedzieć np. o człowieku, który pozostawiając dom bez zabezpieczeń, spekuluje na to, że nie wszyscy ludzie są złodziejami, że może złodziej nie będzie koło jego domu przechodził wzgl. że może nie będzie mu się chciało kraść. O takim człowieku tyle tylko da się powiedzieć, że jest — naiwny, albo poprostu: głupi.

Socjalizm wykazał dowodnie, że nie jest żadną skuteczną tamą przed ekpansją imperjalizmu. Gdyby mało było przykładu niemieckiego, wystarczy wskazać że rząd Labour Party w Aanglji nie odstępuje ani niemal na krok od tej linji polityki mocarstwowej, którą mogłaby wieść konserwatystów. W szczególności jednak socjalizm niemiecki nie może w społeczeństwie polskiem oczekiwać życzliwej oceny: trzeźwy osąd stosunków zmusza do pamiętania, że socjaliści ci nie złożyli dotychczas ani jednego dowodu poszanowania godności, praw i potrzeb naszego narodu, i że w ogólności nie potrafili skutecznie przerodzić psychiki społeczeństwa własnego.

A jeśli socjaliści polscy usiłują obecnie wzbudzić w narodzie naszym jakieś nadzieje na socjalistów niemieckich, to trzeba z całą szczerością ostrzec ich samych przed upajaniem siebie i innych złudami i fikcjami, którym rzeczywistość twardo zaprzecza. Socjalizm niemiecki spełnił smutną rolę maski na odżywającym nacjonaliźmie Niemiec Hindenburga. Nie wolno żywić złudzeń do dalszych ról, jakie może jeszcze odgrywać w dziejach.

Po odmowie niemieckiej

w sprawie rokowań gospodarczych

Ostatnia odpowiedź Rzeszy Niemieckiej zawierająca odmowę podjęcia pertraktacyj w sprawie zmiany stawek celnych nie wywarła w kołach politycznych większego wrażenia.

Jest ona powszechnie uważana za konsekwencję dotychczasowego stanowiska Niemiec w stosunku do zamierzeń Ligi Narodów i projektu zniesienia ograniczeń celnych.

Ponieważ Niemcy nie mogą obecnie ratyfikować żadnych umów gospodarczych, wyjaśnienie stosunków polsko - niemieckich na tem polu oczekiwane jest dopiero w m. wrześniu, po odbyciu wyborów do Reichstagu.

1.500.000 ZŁOTYCH

Nadużycia przy budowie gmachu „Wytwórni Pocztowej"

Sędzia dla spraw szczególnej wagi przy Sądzie Okręgowym Przebłocki, prowadzi obecnie śledztwo w sprawie nadużyć popełnionych przy dostawach dla budowy gmachu Wytwórni Pocztowej, wznoszonego przy ul. Grochowskiej. Dokładna wysokość defraudacji na niekorzyść Skarbu Państwa ustalona będzie dopiero po ekspertyzie ksiąg i kwitów administracji budowy.

Szacowane są one na blisko 1.500.000 złotych.

MARSZ. PIŁSUDSKI

jedzie do Radomia.

P. marszałek Piłsudski po kilkunastogodzinnym pobycie u rodziny w Wilnie wyjechał do Radomia. P. marszałek odbywa podróż samochodem.

Z Sejmu

Urlop marszałka Daszyńskiego

Marszałek Sejmu Ignacy Daszyński wyjechał do Kazimierza nad Wisłą dla kontynuowania urlopu wypoczynkowego

Spodziewana poprawa

bilansu handlowego

W przyszłym tygodniu opublikowane będą dane dotyczące bilansu handlowego Polski za m. lipiec. Spodziewana jest poprawa bilansu, wobec wzrostu w ubiegłym miesiącu wywozu szeregu artykułów z Polski, a m. in. węgla.

620 EMIGRANTÓW

do Stanów Zjednoczonych

Konsulat generalny Stanów Zjedn. A. P. w Warszawie ustalił drugą kwotę miesięczną na początek kontyngentu emigracyjnego roku 1930/31.

Do Stanów Zjedn. wyjedzie w miesiącu sierpniu około 620 emigrantów.

KTO WYGRAŁ?

Wczoraj, w drugim dniu ciągnienia 4-ej klasy 21-ej polskiej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

20.000 zł. Nr. 191441.

Po 5.000 zł. Nr. 30711 71201.

Po 2.000 zł. Nr. 13626 43135 119087.

Po 1.000 zł. Nr. 90654 169390.

Po 800 zł. Nr. 151199 153351 170361.

Po 600 zł. Nr. 9599 22841 41148 98707 148844 151740 155918 165764 166159 198218.

Po 500 zł. Nr. 3099 8957 9815 11258 15509 15763 18533 23563 29744 44349 49662 86875 90037 105411 106622 117984 119288 120804 121613 126544 133259 136438 142274 149858 150950 160278 163947 166965 167257 199836 200161 207520.

Przegląd prasy

WSPÓŁPRACA SŁOWIAN.

„D z i e n n i k P o z n a ń s k i" wskazuje na obowiązek państw słowiańskich porozumienia się i współdziałania dla obrony przed niesłowiańskim imperjalizmem gospodarczym oraz dla rozszerzenia i rozwinięcia własnego dobrobytu oraz bezpieczeństwa. Chodzi o to, aby

ponoszone ewentualnie w stosunkach gospodarczych z pobratymcami straty móc wyrównywać na niesłowiańskim terenie. Czy możność skutecznięjszego przeciwstawiania się polsko - czechosłowackiego przemysłu zaborczości karteli zachodnio - europejskich, czy współpraca polska ze Słowianami bałkańskimi na Bliskim Wschodzie — wszystko nie leży bynajmniej w sferze fantazji, chociaż niestety nie jest teraz łatwe do urzeczywistnienia.

A pozatem — zwłaszcza wobec naporu niemieckiego — chodzi o rozwinięcie i skonsolidowanie sił politycznych.

Narazie „D z. P o z n." kończy skromnym postulatem utworzenia instytutu badań słowiańskich, który przygotować ma grunt do dalszej pracy.

KROK ZA KROKIEM

„G a z e t a P o l s k a" omawia kapitalny problem regulacji rzek w Polsce i wskazuje, że niewiele jeszcze w tej dziedzinie uczyniono, choć co roku coś — niecoś się dokonywuje:

O postępie prac nad podniesieniem stanu naszych rzek najlepiej świadczą cyfry, dotyczące wydatkowanych dotychczas na prace melioracyjne i regulacyjne sum. I tak na drogi wodne wydatkowano w roku 1924 — 5,5 milj. zł., w roku 1925 — 10,5 milj. zł., w roku 1926/27 — 12,5 milj. zł., w roku 1927/28 — 17 milj. zł., w roku 1928/29 — 26 milj. zł. i wreszcie w roku 1929/30 — 29 miljonów złotych.

Poczem informuje, że

długość rzek żeglownych w Polsce wynosi 5.630 kilometrów, z czego uregulowanych jest 1.800 klm., do uregulowania zaś pozostaje 3.830 klm. Długość rzek spławnych wynosi około 0 tys. kilometrów, z czego uregulowanych jest bardzo niewiele, gdyż zaledwie około 500 klm., do uregulowania zaś pozostaje ponad 7 tys. klm.

ECHO ECHA...

Żyd. „N a s z P r z e g l ą d", nawiązując do naszych słów o jego artykule, wykazującym iunctum między wykonywaniem traktatu o ochronie mniejszości a kwestją bezpieczeństwa granic — podkreśla i zapewnia, że

niema wśród najskrajniejszych postulatów żydowskich ani jednego żądania, któreby godziło w suwerenność i spoistość państwa polskiego. Problem żydowski jest pod tym względem najłatwiejszy do uregulowania, szczególnie właśnie na kresach wschodnich.

Niechaj nie będzie rewelacją, gdy oświadczymy, że bardzo chcielibyśmy wierzyć w tezę pierwszego z cytowanych zdań, i bardzo cieszyć się z możliwości zdania drugiego.

SYNTEZA NASTROJÓW MIĘDZYNARODOWYCH.

„I l u s t r. K u r j e r C o d z." w aforystycznej ale trafnej formie charakteryzuje nastroje międzynarodowe:

kiedy Francja mówiła „Locarno" — myślała: „uspokojenie", zaś kiedy Niemcy to powtarzały — myślały: „ewakuacja Nadrenji"; kiedy Francja mówi dziś: „unja europejska" — myśli: „konsolidacja obecnego statutu Europy", zaś Niemcy mówią: „unja", a myślą: „rewizja granic"...

Tak postępując, nie wzmacnia się pokoju. Tak postępując, gromadzi się powody nowych nieporozumień i wzajemnych oskarżeń.

Unja europejska jest myślą wielką, w owoce brzemienną, ale nigdy jej nie zrealizujemy, wysuwając na czoło warunek rewizji granic.

Trzeba za podstawę unji wziąć Europę obecną, trzeba tworzyć atmosferę wzajemnego zaufania i uspokojenia, a w tej nowej, lepszej Europie, obecne spory mniej lub więcej egoistyczne i nieeuropejskiemi uczuciami podyktowane, bardzo stracą na swej ostrości. W tym kierunku musimy iść, jeśli rzetelnie dla pokoju chcemy pracować.

WYJAZD P. PREZYDENTA RZPLITEJ

Z REWIZYTĄ DO ESTONJI

Wczoraj z dworca głównego, o godz. 10 min. 45 pociągiem nadzwyczajnym odjechał w podróż do Estonji p. Prezydent Rzeczypospolitej, Mościcki. Przybycia p. Prezydenta w salonach recepcyjnych dworca głównego oczekiwali przedstawiciele rządu: p. Prezes Rady Ministrów Walery Sławek, p. Minister Spraw Zagr. A. Zaleski, p. Minister Spraw Wewn. Sławoj - Składkowski, p. minister sprawiedliwości Car, p. minister pracy i opieki społecznej Prystor, p. minister komunikacji Kühn, p. wiceminister spraw wojskowych jen. Konarzewski, p. wiceminister robót publicznych Górski, podsekretarz stanu w ministerjum przemysłu i handlu Kożuchowski, podsekretarz stanu ministerjum poczt i telegrafu p. inż. Dobrowolski, dyrektor departamentu ministerjum W. R. i O. P. p. Potocki, przedstawiciele władz wojskowych z p. komandorem Frankowskim na czele, dyrektorowie departamentów poszczególnych ministerjów.

O godz. 10 min. 30 na dworzec przybył p. Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu świty. P. Prezydent Rzeczypospolitej na krótką chwilę zatrzymał się w salonie recepcyjnym, gdzie po przywitaniu się z przedstawicielami rządu i wojskowości wyszedł na peron, gdzie orkiestra 36 p. p. odegrała hymn państwowy.

P. Prezydent po przejściu przed frontem kompanji honorowej 36 p. p. w otoczeniu świty przeszedł do wagonu. W podróży do Estonji towarzyszą p. Prezydentowi: minister spraw zagranicznych Zaleski, szef kancelarji cywilnej Lisiewicz, dyrektor protokółu Romer, szef gabinetu wojskowego płk. Głogowski, naczelnik wydziału wschodniego M. S. Z. Hołówko, radca M. Mościcki, mjr. Jurgielewicz, kpt. Górzewski oraz dyrektor P. A. T-a, p. Roman Starzyński. Z Warszawy do Gdyni towarzyszy p. Prezydentowi p. premjer Sławek.

Rozsądna dziewczyna

Panfilo o Gdyni i Gdańsku.

Włoski publicysta, Panfilo, na łamach „Coriera della Sera“ dzieli się wrażeniami ze swego pobytu w Gdańsku i Gdyni. O Gdańsku tak pisze:

„Gdy pewnego dnia rozwinięta Gdynia będzie już zaspakajała potrzeby Polski, Polacy mogą powiedzieć Gdańszczanom: Poco mamy przymusowo współżyć ze sobą; bądźmy przyjaciółmi, urządźcie plebiscyt, z kim chcecie być: z nami, czy z Rzeszą? Coby Gdańsk odpowiedział?

Rozsądna dziewczyna, mając do wyboru ukochanego bez środków do życia i niesympatycznego człowieka zamożnego, znalazłaby się w dużym kłopocie co do wyboru. Gotycki Gdańsk jest rozsądną dziewczyną“.

Iskierki

Ciągłe upały.

Londyn. — Upały, panujące od kilku tygodni w Stanach Zjednoczonych, w niektórych okolicach trwają nadal. W Nowym Jorku znowu zmarły 3 osoby na udar słoneczny.

Udaremniony zamiar.

Praga. — Czterej robotnicy komuniści, pracujący w fabryce Heinika w Przerowie, poczynili wszelkie przygotowania celem wysadzenia fabryki w powietrze, gdyż zarząd fabryki odmówił przyjęcia delegatów organizacji komunistycznej. Ten niecny zamiar odkryto jednak zawczasu i winnych zaaresztowano.

Katastrofalna powódź.

Nowy Jork. — W czasie katastrofalnej powodzi w Nogales (w stanie Arizona) utonęły 44 osoby, z których 4 wydobyto a za resztą czynione są poszukiwania w spienionych wodach wezbranych rzek.

Nowy Jork. — Liczba bezdomnych naskutek katastrofalnej powodzi na granicy amerykańsko - meksykańskiej, od której najbardziej ucierpiało miasto Nogales według doniesień z Nowego Jorku wynosi 6.000. Szkody materjalne wynoszą conajmniej pół miljona dolarów. Ponieważ poziom wody z powodu nieustających deszczów stale wzrasta, akcja ratunkowa jest bardzo utrudniona.

Bestjalstwo.

Nowy Jork. — W Merion (Ohio) wielotysięczny tłum wtargnął do więzienia, w którem znajdowało się dwóch murzynów, podejrzanych o zamordowanie białego i napad na jego towarzyszkę. Obu murzynów wśród okrzyków gniewu i nienawiści rasowej powieszono przed bramą więzienia.

Defraudacja.

Madryt. — Były gubernator cywilny Teneriffy, Domingo Villiar, który po upadku dyktatury przydzielony był do ministerjum robót publicznych, uciekł, zdefraudowawszy 250.000 pezetów. Brakująca suma pochodzi z kasy monopolu naftowego.

Ósma plaga egipska

OSTRA HISTERJA „KURJERA PORANNEGO“.

„Kurjer Poranny“, który sam siebie niedawno pasował na „obrońcę katolicyzmu“ w wybitwą i mówić kornie po swej Baby - Jagi (Wel.) dokonał wiekopomnego odkrycia. Czytamy w tym organie poczytnym za Żelazną Bramą:

— Od czasów staryżytnego Egiptu zmieniło się wiele. Jedynie perfidja i demagogja endecka pozostała ta sama...

Z tego wynika, że „endecy“ istnieli już w starożytnym Egipcie, że siedem plag egipskich nic im nie zaszkodziły i że dopiero spodziewa się załatwić z nimi plaga ósma, pisująca obecnie u pp. Fryzego i Erenberga.

Pładze tej nie podoba się samo pojęcie: „Cud nad Wisłą“, gdyż obraża jej poczucie potrzeby kadzenia żyjącym.

Dlatego woła do czytelników: „Panowie tylko bez cudów“; protestuje przeciw obchodzeniu pamiętnej „rocznicy pod hasłem dziadowskiej pieśni, zaczynającej się od słów: „Stał się cud onego razu“ i wreszcie nawołuje do sprzeciwu i „uczestników walk 1920 r.“.

Słowem, zarządzona została mobilizacja przeciw „endeckiej“ wierze, iż wygrzana pod Warszawą jest skutkiem pomocy Bożej naszemu dzielnemu żołnierzowi i jego wodzom.

Mógł wielki zwycięsca pod Wiedniem, Jan III do Mszy św. służyć ubogiemu mnichowi przed bitwą i mówić kornie pod swej wiktorji: „Deus vincit“, ale to był bohater narodu polskiego, Sobieski.

Plany bitwy są wielką rzeczą, ale nie same tylko plany rozstrzygają. Pamiętamy wszyscy rok 1920. Pamiętamy ten nastrój przygnębienia, gdy zdawało się nic już nie uratuje stolicy, gdyż żołnierz nasz strudzony i zdziesiątkowany stracił wiarę w zwycięstwo. Gdy sam Wódz Naczelny mówił na Radzie Obrony Państwa:

— Jeśli potrzebna jest... moja śmierć, to gotowym sobie w łeb wypalić, abyście zrozumieli,... że musicie się zejdnoczyć... Od was, polityków, i od narodu powinny iść do wojska walczącego na froncie głos wiary i otuchy.

Kościoły i place Warszawy napełniał modlący się lud o „cud ratunku“. To samo w Częstochowie, Lwowie i innych miastach. I oto zamiast zwątpienia, powstał zapał i żywa wiara w zwycięstwo. Opatrzność Boża tak pokierowała wypadkami, że podziwu godne męstwo i bohaterstwo naszych armij — poparte zostało całym szeregiem pomyślnych zdarzeń, błędów dowództwa nieprzyjacielskiego i t. d. Nawet w słabych punktach, wbrew przewidywaniom ludzkim, triumf był po naszej stronie.

Niech „Kur. Por.“ nie odważa się przeciwstawić „uczestników walk 1920 r. — społeczeństwu, bo wojsko polskie nie jest i nie było armją najemników, lecz szczególnie w walkach z bolszewikami uzbrojonym narodem.

Z wiarą w pomoc Bożą dla sprawy Rzplitej ginęła młodzież polska pod Ossowcem i Radzyminem i z wiary tej urosło wielkie zwycięstwo — „Cud nad Wisłą“ w przełomowy dzień Wniebowzięcia Najśw. Panny, Królowej Korony Polskiej, Patronki Narodu i jego Orędowniczki przez długi ciąg stuleci.

Dlatego też Polska katolicka w dziesięciolecie bitwy pod Warszawą dziękować będzie Bogu za cud wyraźny zjednoczenia skłóconego społeczeństwa i za odparcie wroga z pod bram stolicy, wołając głośno, jak ojcowie nasi:

— Nie nam, nie nam, lecz Jedynie Twemu niech będzie chwała.

— — — — — —

Był w starożytnym Rzymie zwyczaj, iż za rydwanem triumfatora biegł zziany najemnik, miotający słowa plugawe. Widocznie zwyczajowi temu hołduje i „Kurjer Poranny“ skoro w dniu triumfu gorącej wiary narodu polskiego bierze na siebie te funkcje, pozwalając na swych łamach drwić z przekonań katolickiego narodu i nucić mu na urągowisko pieśni dziadowskie.

Oczywiście histeryczne wrzaski nikogo nie przekonają, pozostawią tylko zakład przy ulicy Marszałkowskiej poza nawiasem społeczeństwa polskiego.

Idem.

20 MILJ. RUBLI NA WALKĘ Z SABOTAŻEM

ROZGORYCZENIE NA EKSPERYMENTY BOLSZEWICKIE.

Wiedeń, 8 sierpnia (tel.). — Z Moskwy donoszą, że rada komisarzy ludowych na specjalnem posiedzeniu zajęła się coraz częściej powtarzającemi się wypadkami sabotażu i postanowiła do budżetu przyszłego roku wstawić specjalną pozycję p. t. Ochrona pracy. Równocześnie przeznaczono 20 miljonów rubli już w roku obecnym do walki z sabotażem w państwowych gospodarstwach kolektywnych i na stacjach traktorowych.

Postanowienie to oznacza, że rząd sowiecki przyznaje, iż ludność coraz częściej na terror władz odpowiada terrorem. Rozgoryczenie ludności wiejskiej z powodu polityki gospodarczej Moskwy musiało, jak widać, przybrać wielkie rozmiary, skoro rząd widział się zmuszonym do przeznaczenia specjalnego funduszu na ochronę pracy.

PRZED WYBORAMI

w Niemczech

Berlin, 8 sierpnia. — Podjęte przez prezesa niemieckiej partji ludowej, dr. Scholza, rokowania celem utworzenia frontu wyborczego stronnictw mieszczańskich, tak ważnego w obecnej sytuacji politycznej, zakończyły się zupełnem niepowodzeniem. Próby połączenia stronnictwa ludowego z nowopowstałem stronnictwem państwowości niemieckiej do którego należą demokraci i zakon młodoniemiecki, zakończyły się bez rezultatu.

Podczas wczorajszych rokowań okazało się, że ludowcy wyobrażali sobie powstanie nowego stronnictwa, jako jednostronne zaabsorbowanie wszystkich składowych grup, co m. in. miało wyrażać się także w zachowaniu nazwy stronnictwa ludowego dla połączonych partyj. Również rokowania dr. Scholza z konserwatystami i Landvolkiem nie udały się.

Koła demokratyczne stwierdzają, że stanowisko zajęte przez przewodniczącego stronnictwa ludowego świadczy, iż władze partyjne zwracają się na prawo i gotowe są oddać Niemcy na ofiarę eksperymentu hitlerowców.

Anarchja w Chinach

Stan oblężenia.

Londyn, 8 sierpnia. — Rząd nankiński wysłał do Hankou, które jest zagrożone ofenzywą czerwonej armji chińskiej, 10 pułków piechoty i zawiadomił konsulów, że bronić będzie miasta do ostatka. Koncesję angielską i francuską w Hankou otoczono kolczastym drutem. W mieście ogłoszono stan oblężenia. Jednocześnie rząd nankiński ogłosił, że blok północnych jenerałów, który prowadzi walkę z Nankinem nawiązał kontakt z czerwoną armją chińską celem wspólnej akcji przeciwko rządowi nankińskiemu.

Londyn, 8 sierpnia. — Wczoraj przed sądem chińskim w Hankou stanęło 5 komunistów, między nimi dwie kobiety. Sąd skazał wszystkich oskarżonych na ścięcie. Wyrok wykonano.

PRZERZUCENIE SIĘ NIEPOKOJÓW

Propaganda rewolucyjna na granicy afgańskiej.

Londyn, 8 sierpnia. W sprawie nowych rozruchów na granicy hindusko - afgańskiej donosi „Times“ z Simla, że wybuchły one naskutek długotrwałej propagandy rewolucyjnej agitatorów z Indyj. Agitatorom tym nie udało się jednak dotąd mimo obietnic i starań doprowadzić do porozumienia między potężnym szczepem Orakzaj i Afrydami. Wystąpienie Afrydów przeciw radzie przywódców nastąpiło w pierwszym rzędzie naskutek rzekomych pogwałceń tych ostatnich go w Indjach.

W Afganistanie sytuacja jest również niezwykle naprężona. W Kabulu ustał wszelki handel. Królowi Nadir Khanowi z trudnością tylko udaje się zdobywać środki dla zapłacenia żołdu swoim wojskom. Przeprowadzenie zamierzonych przezeń reform natrafia z tego samego powodu również na nieprzezwyciężone trudności.

PRZED 10-CIU LATY

(Z pism warszawskich).

Dnia 8-go sierpnia 1920 r. Prezydjum Rady Ministrów podało do wiadomości, iż do Warszawy przybyła delegacja Parlamentu Węgierskiego z zapewnieniami go towości pomocy węgierskiej Polsce. Pomoc ta ofiarowana była już przed dwoma tygodniami w Spaa, lecz Węgry nie otrzymały dotąd odpowiedzi. Chodziło o kil kadziesiąt tysięcy żołnierza węgierskiego i o transporty amunicji. Prymas Węgier ks. Csernoch poruszył również sprawę przesłania zboża dla Polski, wreszcie Czerwony Krzyż gotów jest przysłać do Polski swój oddział.

W Wiedniu otrzymano bolszewicką iskrówkę, iż rokowania z Polską zostały zupełnie zerwane.

Trzydniowa bitwa pod Ostrołęką zakończyła się zajęciem tego punktu przez nieprzyjaciela.

Dnia 9 sierpnia komunikat Sztabu Generalnego podał o zajęciu przez bolszewików Przasnysza i Sokołowa.

W Warszawie Straż Obywatelska zajmuje warty, mając wszelkie prawa posterunków wojskowych. Te same prawa przysługują Ochot. Legji Kobiet.

Rząd czeski zarządził częściową mobilizację i skoncentrował wojska na granicy z Polską.

Eskadra angielska, która dnia 5 sierpnia ukazała się na wodach Bałtyku, składała się z 30 okrętów, w tem 5 krążowników i 5 statków do zakładania min.

Koniec sporu o Wilno

Zaniepokojenie opinji niemieckiej

Berlin, 8 sierpnia (tel.). — „Vossische Ztg.“ w depeszy z Warszawy podaje, że toczą się poufne rozmowy polsko - litewskie przy pośrednictwie delegata Watykanu celem uregulowania spornych kwestyj między obu krajami. Litwa wzamian za wyrzeczenie się Wilna otrzymałaby okręg sejneński.

Dziennik, podając tę wiadomość, czyni m. in. uwagę, że dla Polski uregulowanie sporu z Litwą miałoby pierwszorzędne znaczenie gospodarcze, wątpliwe jednak czy Litwa na to pójdzie, jasne (?) jest bowiem, że przy wolnym obrocie gospodarczym o wiele silniejsza Polska pobiłaby słabszą Litwę. (Pomijając czy informacje berlińskie są prawdziwe, znamienne jest to straszenie Litwy hegemonją Polski. Jasne jest, że gdyby przyszło do porozumienia dwóch narodów, związanych wiekowemi węzłami historji, to rola Prus w stosunku do Litwy zmalałaby do minimum. Uw. Red.).

O niepodległość Kurdystanu

Posuwanie się oddziałów powstańczych

Wiedeń, 8 sierpnia. — Prasa turecka donosi, że nowe oddziały powstańczych Kurdów posuwają się od strony granicy sysyjskiej pod dowództwem pewnego Szeika Hatcho, na terytorjum tureckie. Po drodze Kurdowie niszczą wszelkie połączenia telegraficzne i telefoniczne. Oświadczają oni, że walki będą prowadzić aż do uzyskania zupełnej niepodległości Kurdystanu. W Angorze spodziewają się, że odpowiedź perska na 2 noty tureckie, w których Turcja proponuje wspólną akcje, celem zakwestania kurdyjskiego, nastąpi w najrychlejszego zgniecenia powstania ... piątek.

Podstępna robota

ZAKUSY P. P. S. NA KATOLIKÓW

„Robotnik" z dnia 8 sierpnia zamieścił artykuł z bardzo wiele mówiącym tytułem „Ksiądz demokrata przechodzi do partji socjalistycznej".

W artykule tym autor podaje do wiadomości swoich czytelników, że siedemdziesięcioletni „proboszcz parafji luterańskiej" w Manneheim, dr. Ernest Lehmann zgłosił swe przystąpienie do niemieckiej partji socjalistycznej.

Cel tego artykułu jest bardzo wyraźny, a mianowicie, chęć uśpienia sumienia katolików polskich, sprzyjających socjalizmowi.

Szkoda tylko, że „Robotnik" nie zapoznał się z umieszczoną przez nas przed kilku dniami notatką, w której podajemy o śpiewaniu rosyjskich pieśni bolszewickich w zborach protestanckich Badenji.

Mógłby centralny organ P. P. S. omówić dla swych celów przeprowadzoną przez „Litterarische Welt" ankietę protestantów na temat dziesięciu przykazań. Mógłby też coś powiedzieć o wynurzeniach pastora Chausena w piśmie „Kreutz von Golgotha", gdzie pisze ten pastor, że zbory protestanckie są puste, a młodsi pastorzy na egzaminach muszą udawać i udowadniać, że są niedowiarkami.

O tem wszystkiem zanim „Robotnik" podał swój artykuł my już pisaliśmy, wskazując na duchowy rozkład protestantyzmu, czego artykuł „Robotnika" jest jedynym z dowodów.

Organ P. P. S. wie wszakże dobrze, że pastorom nie przysługuje tytuł księdza, nie otrzymują oni żadnych święceń, których protestantyzm nie uznaje.

Pocóż tedy wprowadzać w błąd swoich czytelników? Dalsze szukanie zwolenników dla socjalizmu w obozie katolickim po wystąpieniach p. Czapińskiego i towarzyszów zdaje nam się bezcelowem. Chwalcie się panowie, że pastorzy wstępują do partji socjalistycznej w Niemczech, ale nie róbcie zakusów na katolików i katolickie duchowieństwo w Polsce (G).

ODNAWIAJCIE PRENUMERATĘ

Nad rzeką Ucajali

Duszpasterstwo polskie w Peru

Redakcję naszego pisma odwiedził ks. Franciszek Sokół, który udaje się wraz z czwartą partją polskich osadników do Peru.

J. Em. ks. Kardynał Hlond powierzył ks. F. Sokołowi misję zorganizowania opieki duszpasterskiej wśród emigracji polskiej w Peru.

Ks. F. Sokół przyrzekł nam nadsyłać wiadomości o postępach emigracji polskiej i warunkach pracy (G.).

Ruch liturgiczny

W wielkiej sali wystawowej w Antwerpji, J. Em. ks. Kardynał Van Roey, Arcybiskup z Malines, Prymas Belgji, otworzył niedawno pierwszy międzynarodowy Kongres Liturgiczny.

Obok purpurata zasiedli księża biskupi: Heylen z Namur, Rasnerer z Tournay, Lagae z Niangara, wielu niższych dostojników kościelnych, burmistrz miasta Antwerpji, gubernator prowincji i miejscowy generał komendant placu.

Powitanie w imieniu komitetu Kongresu wygłosił rektor Seminarjum z Bruges, ks. Collewaert.

Po jego powitaniu delegacje: włoska, niemiecka, polska, francuska składały podziękę za urządzony Kongres. Wspaniałe przemówienie wygłosił burmistrz Antwerpji, poseł do parlamentu, powołując się na historję, wskazał jak wielkie znaczenie ma liturgja w życiu człowieka wierzącego i wpływ liturgji na rozwój sztuki, czego dowód najwymowniejszy dała wystawa artystyczna w Antwerpji.

O śpiewie kościelnym wygłosił referat ks. biskup Grente z Le Mans, rozpoczynając od dewizy obecnego Ojca św., Piusa XI, że „nikt w kościele nie powinien być niemym widzem".

Referent w pięknym odczycie przedstawił artyzm śpiewu gregorjańskiego, zapał duchowieństwa i społeczeństwa świeckiego do studjów nad tem śpiewem. Śpiew gregorjański, wedle słów referenta, należałoby tylko bardziej spopularyzować wśród szerokich mas katolickich.

Wielka owacja na cześć znakomitego prelegenta zakończyła obrady pierwszego dnia Kongresu. J. Em. Kardynał Van Roey przewodniczący Kongresu, ze swej strony wyraził prelegentowi słowa wielkiego uznania.

Drugi dzień Kongresu rozpoczął się uroczystem nabożeństwem w kościele św. Pawła, a następnie zebrano się w pięknej sali Kolegjum Berchmans'a.

O. M. Van Asche O. S. B. przedstawił ruch liturgiczny we Flandrji, a następny mówca, B. Cappelle, zobrazował metody pracy liturgicznej w Walonji. Ks. Bora Regi omówił akcję liturgiczną we Włoszech.

O. Benckerigh z Rotterdamu wygłosił referat o stosunku kapłana i wiernych do ruchu liturgicznego, przedstawiając sposoby za pomocą których wierni mogą wziąć udział w rozwoju liturgji praktycznej.

O. Q. Bauduin przedstawił wreszcie historję obecnego ruchu liturgicznego, wspominając Kongres Liturgiczny z 1908 r. w Malines.

Wszyscy z zadowoleniem skonstatowali ogromny rozwój ruchu liturgicznego i zainteresowanie się ludzi świeckich liturgją Kościoła katolickiego.

Miasto Antwerpja niezwykle gościnnie podejmowało uczestników (G.).

WIĘCEJ KSIĄŻEK I PODRÓŻY

KIEDY SPORT JEST NA WŁAŚCIWEM MIEJSCU

Sport u starożytnych był drogą i celem utrzymania tężyzny fizycznej społeczeństwa.

Dawne igrzyska olimpijskie od rodziły się w nowych formach u narodów nowożytnych z siłą i plastyką wyrazu zwłaszcza w Anglji i krajach skandynawskich, skąd szło promieniowanie na inne kraje europejskie. Wszelako w ostatnich latach do sportu, jako takiego, wkradła się — powiedzmy — spekulacja niezdrowa. Jej wyrazem, wypaczającym cel właściwy, są t. zw. rekordy, prowadzące nieraz do walki brutalnej na pięści, w piłce nożnej lub walce francuskiej o tytuł „mistrza". A przecież ten „mistrz" niekoniecznie bywa uosobieniem zdrowia lub tężyzny fizycznej wogóle.

Pisaliśmy niedawno o takim meczu, gdzie zawodnika skopano do utraty przytomności. A były wypadki smutniejsze — śmiertelne. Co to ma wspólnego z wyrabianiem tężyzny fizycznej?

* * *

Przeciwko temu zwyrodnieniu w sporcie odzywają się tu i owdzie głosy poważne. Ten zdrowy odruch, w postaci odosobnionych jeszcze głosów idzie właśnie nie skądinąd, jak z Anglji.

Jeden z księży mówi tam w „Daily Mail": Sport w życiu angielskiem zajmuje zaszczytne miejsce. Ale, gdy zaczyna naruszać równowagę pracy innych dziedzin — schodzi z właściwego stanowiska. Dochodzimy do absurdu. Przeszłość i zasługi sportowe stają się nieomal kryterjum w ocenie wartości polityka, męża stanu, pisarza, intelektualisty.

Jesteśmy pod znakiem szarżowania w sporcie. Ktoś nazwał to słusznie „pogonią psa za końcem własnego ogona".

Obłęd sportowy ogarnął ludzi wszystkich dziedzin. Anglja daje się wyprzedzać innym krajom, np. Belgji, Szwecji, a przedewszystkiem Niemcom. Anglja przestała być pionierką i przodowniczką w pochodzie intelektualnym, gospodarczym i artystycznym narodów cywilizowanych.

Pewien angielski magnat kolejowy, zapytany, jakie są zamierzenia jego kolei na najbliższą przyszłość, oświadczył:

— My czekamy i obserwujemy.

Więc nie eksperymentujemy, nie przodujemy, nie działamy i nie myślimy — czekamy. Tymczasem inni robią.

Dlaczego? Odpowiedź jest jasna: ów magnat kolejowy, pochłonięty przez sport, przemierzył własnemi nogami 100 kilometrów dookoła wyspy Arran w ciągu jednego dnia! A jednego lata przedarł się przez 16 przełęczy alpejskich!".

Znamienny ten głos angielski kończy się wezwaniem:

„Więcej książek przeczytanych i podróży odbytych, a mniej próżności i zabaw.

Clt.

„Krewny" adjutanta

Hodurowcy przed sądem

Przed kilku miesiącami w Tarłowie (pow. iłżecki, woj. kieleckie) zaczęli działać wysłannicy hodurowców z niejakim Jurgielewiczem na czele, podburzając ludność przeciwko Kościołowi katolickiemu, Ojcu św. i t. p.

Wkrótce okazało się jednak, że Jurgielewicz, podający się za krewnego adjutanta p. Prezydenta Rzplitej, to niejaki Adam Adamek.

Władze administracyjne początkowo popierały akcję Jurgielewicza, o czem już pisaliśmy w naszem piśmie.

Wobec ekscesów hodurowców musiał wkroczyć prokurator i wytoczył hodurowcom kilka procesów.

Pierwszy z nich miał miejsce w Lipsku, wytoczony na podstawie 129 artykułu kodeksu karnego przeciwko duchownym hodurowcom: A. Adamkowi vel Jurgielewiczowi, Skibińskiemu i Zadąbskiemu.

Oskarżeni uważali za wskazane nie zjawić się na rozprawę i na wniosek prokuratora zasądzono wszystkich na areszt prewencyjny do czasu złożenia kaucji po 5000 złotych (G.).

Prawa autorskie zastrzeżone.

SIOSTRA RÓŻA

URYWEK Z ŻYCIA DZIEWCZYNY

3)

Ale miałam i szczęśliwe godziny i te mi są nad wyraz drogie. Należała do nich godzina religji, na której wpatrzona w mówiącego księdza, słuchałam jak bajki, słów jego, stwarzając z nich w mojej wyobraźni, po swojemu widziane obrazki. Do kościoła chodziłam niechętnie; było mi w nim za głośno i za ludno, przyczem to wzajemne mustrowanie, by później móc obmawiać, wyprowadzało mnie z równowagi skupienia modlitewnego. Najchętniej modliłam się gdzieś w lesie czy na polu, — na łonie natury — słowami, dyktowanemi mi przez dziecinne moje serce — i choć Boga nie widziałam, czułam Go koło siebie wyraźnie; kiedy byłam niegrzeczną, prosiłam Go, aby mi wybaczył i miał cierpliwość ze mną; obiecywałam wszystko naprawić kiedy urosnę: opiekować się biednemi dziećmi, kochać wszystkich i nikogo nie krzywdzić.

Miałam wyrzuty sumienia, kiedy zabierałam babce jaja i owoce ze spiżarni i zanosiłam je biednym, ubogim rodzinom; nie mogłam wtedy usnąć, dopóki jej nie zbudziłam i płacząc spowiadałam się jej z popełnionej kradzieży. W takich razach była zawsze względną i dobrą dla mnie, a ja uszczęśliwiona, usypiałam. — Szczęśliwa czułam się także, kiedy naznosiłam sobie pełen dom kwiatów, a kiedy brakowało jakiego naczynia z kuchennego kredensu, wiedziano już, że w nie kwiaty włożyłam. Miłe były także wieczory, spędzane zimową porą, kiedy babka, wuj i ja siedzieliśmy w ogrzanym pokoju, czytając dzienniki; przeglądałam wtedy obrazki, jedząc jabłka i zagryzając orzechy, aż usnęłam.

Cieszyłam się, kiedy matka przyjeżdżała, bo przywoziła mi zawsze wiele rzeczy; pozatem obawiałam się jej trochę, bo była za energiczna — nie rozumiejąc mojej duszy, ani nie biorąc jej w rachubę, zaczynała „na ostro" wychowywać i łajać; byłam rozczarowana jej osobą, przedstawiałam bowiem sobie matkę taką, o jakiej w powiastkach czytałam — i wstyd mi było przyznać się jej o tem. Zostawała zawsze tylko przez kilka dni, więc trudno nam było do siebie się przyzwyczaić. Napisała mi raz, że ojciec odwiedził ją i że może prędzej wyjdzie za niego za mąż; po jakimś czasie przyjechał też w nasze strony, a matka prosiła go, aby do mnie przyszedł. Byłam w ogrodzie właśnie, kiedy mi powiedziano, że przyszedł ojciec; zdaje mi się, że nie chciałam z nim się przywitać, tylko patrzyłam w niego i mówiłam sobie: „a więc to jest ten, który matkę moją porzucił i do mnie się nie chce przyznać; ile to razy wołałam go, a on nie przyszedł". A przecież cieszyłam się, że przyszedł i pokazałam mu zato swoją lalkę, której nie wolno było tknąć nikomu. Wnet się pożegnał i obiecał przyjść po południu. Z nadejściem popołudnia usiadłam przy oknie, wyglądając przyjścia mego ojca. Z jaką radością, z jaką dumą oczekiwałam go — najchętniej byłabym zwołała wszystkie dzieci, by im pokazać mego ojca. Ale wnet posmutniałam, a czekanie moje okazało się daremnem. Musiałam zbierać się do szkoły i dłużej czekać nie mogłam, a wciąż jeszcze wierzyłam, że przyjdzie. Po południu poszłam się do szkoły; w pobliżu budynku szkolnego zwrócił moją uwagę głośny śmiech; odwróciłam się i oto zobaczyłam mego ojca w towarzystwie swoich przyjaciół, kroczącego wśród gwaru i śmiechu. Skryłam się prędko, by mnie nie poznał; załamało się coś wtedy we mnie z bólu i rozczarowania. Jeszcze raz przyjechał w nasze strony i matka go znowu prosiła, by do mnie zaszedł; pełna oczekiwania i radości przyszła do niego na stację, chcąc dowiedzieć się czegoś o mnie. Milczeniem zbył wszystkie jej pytania, bo nie miał ani czasu ani ochoty jej dziecka odwiedzić; a może konieczność zetknięcia się w tym wypadku z babką, której się obawiał, była dla niego przykra.

Lata płynęły, aż wybuchła wojna i wuj mój musiał wyruszyć w pole, na front. Miałam wtedy lat 12. Zostałyśmy same z babką, która przyjęła do siebie jednego biednego chłopca, mojego szkolnego kolegę; czasem przyjeżdżała jedna z ciotek i tak razem prowadziliśmy gospodarkę. Ja pracowałam w polu, nawet męskie roboty wykonując: ładowałam fury, z których pierwsze przewracały mi się, bo kopy były krzywo nałożone, — ale nie robiłam sobie z tego wiele i ładowałam dalej tak długo, aż było równo. Mego wuja kochałam bardzo, choć łatwo wybuchał gniewem, a praca na jego gospodarce sprawiała mi prawdziwą radość; rzadko kiedy czułam się tak dobrze, jak wtedy, choć pracowałam od rana do późnej nocy; babka była już stara, miała 70 lat. Z moich oszczędności zakupowałam papierosy i posyłałam na front dla żołnierzy; wszystkie moje myśli były przy tych w polu będących, dokąd byłabym najchętniej sama poszła, by móc pomagać.

O. Z.

(c. d. n.)

Ryzykowny eksperyment

CHMURY PROHIBICYJNE NAD WARSZAWĄ.

wyszła wieść, która z szybkością obiegła całe miasto.

P. wice-prezydent, T. Szpotański, zastępujący nieobecnego prezydenta, inż. Słomińskiego, polecił Wydziałowi Zdrowia opracować wniosek o przeprowadzeniu na jesieni r. b. na terenie wielkiej Warszawy plebiscytu antyalkoholowego.

Do polecenia dołączono instrukcje radcy prawnego o sposobie przeprowadzenia referendum.

Słowem — ewentualna perspektywa zakazu sprzedaży i spożycia napojów wyskokowych w całem mieście. Całkowita trzeźwość.

Idea trzeźwości jest niewątpliwie piękna i godna podkreślenia, tembardziej, że społeczeństwo nasze — powiedzmy to otwarcie— nadużywa alkoholu. Ale zastanówmy się spokojnie nad celowością osiągalnością i skutkami praktycznemi takiego radykalnego pociągnięcia, jak „całkowite" i natychmiastowe osuszenie wielkiej gminy warszawskiej.

Nie znamy bliżej motywów, któremi kierował się projektodawca. Skłonni jesteśmy przypuszczać, że p. wice-prezydenta zachęcił przykład Pruszkowa i małych gmin małopolskich, gdzie prohibicja dała jakie takie wyniki praktyczne. Ale Warszawa, to jakby małe państwo, liczące ponad miljon mieszkańców. Taka gmina ma swój labirynt „chodów". Znamy przykłady, jak dotychczas, tylko niezachęcające. Warszawa miała już swoją „trzeźwość oficjalną" przed 16 laty, w pierwszych dniach wybuchu wojny. Cóż to za raj był wówczas dla tajnego handlu i pędzenia alkoholu domowym sposobem!

Podobno nigdy apteki warszawskie nie sprzedawały takich ilości spirytusu... dla celów leczniczych, co wtedy.

* * *

A zagranicą? W „suchej" Ameryce szmugiel i gorzelnictwo tajne nabrały takiego tupetu, że władze prohibicyjne rady sobie dać nie mogą. Około 30 proc. odsiadujących więzienia w Stanach Zjednoczonych, to „alkoholicy", którzy wczoraj jeszcze zrzadka zaglądali do kieliszka. W roku ubiegłym na walkę ze szmuglem i tajnym wyszynkiem wydano „dodatkowo" 24 miljony dolarów! Po Atlantyku krążą całe „eskadry pijanych statków". Wzdłuż wybrzeży rozwija się łańcuch tajnych handelków spirytualiami.

Inicjatorki właściwe prohibicji — kobiety amerykańskie — skarżą się, że poziom moralny życia rodzinnego raczej... obniżył się. Prohibicja całkowita zawiodła. Amerykanki utworzyły już nawet „Ligę Kobiet, walczących z prohibicją". Jest to instytucja, licząca dziś podobno przeszło 200.000 członkiń!

Podobnie smutne doświadczenie zrobiono w Norwegji.

* * *

Wróćmy jednak do siebie. Dla nikogo nie jest tajemnicą, że t. zw. trzeźwa sobota nie czyniła krzywdy pijakom, którzy, dzięki „wyrozumiałości" restauratorów, ciągnęli nie z kieliszków, a już wprost z filiżanek lub szklanek, podawanych wstydliwie... z pod ściereczki.

W tych warunkach projekt miast brzmi, jak demagogja. Zresztą przeciwko niemu wysuwają cały szereg „ale".

Więc: całkowita prohibicja spowodowałaby zawieszenie częściowe pracy w fabrykach monopolowych i prywatnych, w składnicach i zakładach gastronomicznych, a Skarb Państwa naraziłoby na utratę około 100 miljonów złotych wpływów rocznych. Warszawa bowiem spożywa około 6 miljonów litrów spirytusu monopolowego i 2.000.000 litrów spirytusu w przeróbce wytwórni wódek przedsiębiorstw prywatnych. Warszawa zatem partycypuje w 17 proc. całego spożycia spirytusu przez ludność Polski, wynoszącego 46.000.000 litrów rocznie.

* * *

Wydaje się nam więc, że takie doraźne, nagłe i całkowite osuszenie miasta jest nieosiągalne i stoi, jak w tej chwili, w sprzeczności z interesami Państwa.

Co innego zaś działanie wychowawcze, zwłaszcza na młode pokolenie i oddziaływanie celowe w kierunku umiarkowanego spożycia przez pokolenie starsze, zalecane tak gorąco przez Kościół, który wszak nie zabrania używania napojów alkoholowych wogóle.

Z. Cit.

Udzielanie kredytów

Działalność banków państwowych w I półroczu.

W pierwszej połowie r. b. banki państwowe zwiększyły znacznie działalność kredytową, głównie z powodu dopływu nowych funduszów rządowych na cele rolnicze i budowlane.

Kredyty gotówkowe Banku Gospodarstwa Krajowego i Państwowego Banku Rolnego zwiększyły się o 45.8 milj. zł., osiągając na koniec czerwca sumę 1.196.6 milj. zł., kredyty gotówkowe udzielone przez B. G. K. wzrosły o 31,7 milj. zł. do 916.5 milj. zł.

Pożyczki P. B. R. (bez funduszów administrowanych) wzrosły o 14,1 milj. zł. do 283,1 milj. zł. Pożyczki rządowe udzielone przez P. B. R. z funduszów administrowanych wzrosły w ciągu czerwca o 10 milj., osiągając na koniec tego miesiąca kwotę 310 milj. zł. podczas gdy jeszcze na początku roku bieżącego wynosiły 253 milj. zł.

Stan kredytów długoterminowych, udzielonych przez P. B. R. do dn. 1 lipca wynosił 201,5 milj. zł., a meljoracyjnych — przyznanych przez P. B. R. przeszło 125 milj. zł.

ZMNIEJSZONE ZUŻYCIE!

Eksport benzyny polskiej zagrożony.

Na rynku światowym zaznacza się ciągle nadprodukcja ropy. W związku z tem ceny produktów naftowych wykazują nadal tendencję zniżkową, która odbija się ujemnie na wywozie naszej parafiny i benzyny. Eksport benzyny zagrożony jest ponadto zamiarem wprowadzenia do celów napędowych w Czechosłowacji i Niemczech mieszanki spirytusowej.

Ogólne wydobycie ropy utrzymuje się dotychczas na poziomie roku ubiegłego dzięki temu, że pewien spadek w okręgach drohobyckim i stanisławowskim wyrównywany jest przez wzrost wydobycia w okręgu jasielskim, w którym wydajność szybów jest długotrwała. Z powodu silnego zapotrzebowania surowca, cena ropy utrzymuje się od dłuższego czasu na tym samym poziomie t. j. około 1.900 zł. za cysternę marki borysławskiej. Ilość ropy, jaką centrala zdołała nabyć w jednym miesiącu wyniosła około 200 wagonów. Zużycie produktów naftowych zmniejsza się, czego wyrazem jest spadek wysyłki, zwłaszcza olejów smarowych, które nawet na rynku krajowym znajdują konkurencję olejów zagranicznych. Zastosowana podwyżka cła na benzynę i naftę uniemożliwi prawdopodobnie import tych produktów, zwłaszcza pochodzenia rosyjskiego.

OSZCZĘDNOŚCI

Szybki rozwój Polskiej Kasy Opieki we Francji.

Imponująco szybki rozwój wykazuje założona przy współudziale P. K. O. instytucja bankowa pod nazwą „Polska Kasa Opieki we Francji".

Poza biurem w Paryżu założono ostatnio agencje tej instytucji w Lens, Metzu, Milhuzie, Nancy i Valenciennes, czyli w tych miastach, których okręgi liczą największe ilości emigrantów polskich.

Szczególnie zaznacza się rozwój Polskiej Kasy Opieki w dziedzinie gromadzenia oszczędności emigrantów polskich i przesyłania przez nich przekazów pieniężnych do Polski.

Wkłady oszczędnościowe bezterminowe wynosiły w dniu: 31 marca r. b. — 1.100.183 franków franc., a w dniu 31-ym maja r. b. już 1.184.597 fr. franc. Na dzień 1-szy lipca r. b. wkłady oszczędnościowe emigrantów polskich znacznie przekroczyły sumę 2 miljonów franków francuskich.

Suma przekazów pieniężnych, wysyłanych przez emigrantów do Polski, która w marcu r. b. wynosiła 116.808 fr. franc., wynosiła już w maju r. b. 214.846 fr. franc., a w ciągu lipca wzrosła do około 250 tysięcy fr. franc.

Haussa

Pożyczka budowlana zwyżkuje.

W obrotach prywatnych nieoficjalnych zaobserwowano dzisiaj dalszy wzrost kursu nowej 3-procentowej pożyczki budowlanej. Pożyczka była nabywana po cenie 51.75. Po rozdaniu obligacyj pożyczkowych spodziewana jest dalsza haussa.

GIEŁDA

WALUTY

Dolary Stanów Zjedn. 8.88¾ (sprzedaż 8.90¾, kupno 8.86¾).

DEWIZY

Belgja 124.70; Gdańsk 173.48; Holandja 359.05; Londyn 43.39; Nowy Jork 8.901;

Obroty średnie, tendencja dla dewiz europejskich słabsza. Kurs urzędowy dolara niższy. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych — 8.889. Rubel złoty — 4.62. W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1.70, 100 kopiejek bilonu srebrnego — 0.70. Gram czystego złota 5.9244. W obrotach międzybankowych: Berlin 212.80.

PAPIERY PROCENTOWE.

5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 64.00; 5 proc. konwersyjna 55.50; 6 proc. poż. dolarowa 77.50 (w proc.); 10 proc. poż. kolejowa 104.00 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 94.00 (zł. 161.68); 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (161.68);

AKCJE.

Bank Polski 164.00; Chodorów 130.00; Węgiel 45.00; Ostrowieckie 58.00; Starachowice 16.00 — 16.50.

Wszerz i wzdłuż

TOLERANCJA.

Prasa francuska, widocznie pod wpływem tak zw. sezonu ogórkowego nie mając lepszego tematu, porusza sprawę nietolerancji żydów w Polsce.

Są to stare kawały, jak ów wąż morski, czy śpiewające cielę, i nie robią już najmniejszego wrażenia, jednak, proponuję, aby tytułem kary za wypisywanie podobnych bredni ów „ogórkowy" korespondent spędził kilka godzin — w Ogrodzie Saskim.

Niech sprobuje, niech zobaczy, niech powącha!

Widok, jakiego szukać w całej Europie! Jak malowniczo wyglądają te patrjarchalne postacie mężów w czarnych, do pięt sięgających kapotach, szczelnie zapełniających ławki. A co za kolekcja bród: ryże, siwe, czarne, szpakowate, rozwichrzone, spokojnie spływające na piersi, z resztkami sosów i lśniące jak aksamit. Obok mamy, ciocie, babcie o kształtach, które przemocą chcą się wydobyć z pod kretonów, fularów i batystów. A co za gwar, co za rozkoszny dyskurs!

— Uj, pani Morgenspitz, pani to uważaj na swoją Dąbrówkę, bo ona jest w okupacji.

— No, no... Dąbrowka, Dąbrówka!

— Co mamuńciu?

— Dlaczego ty ciągle obflirtujesz pana Zdzich?

— Mamuńciu, kiedy on jest jak Nowarro w „Poganinie".

— No, no...

Śniadania odbywają się na łonie natury. Rozkoszny zapach cebuli miesza się z delikatną wonią piklinga, a skorupki jaj, papierki, skórki z owoców, i pestki wymyślnemi arabeskami dekorują aleje i trawniki ogrodu.

Śmietanka zbiera się na tarasie kawiarni. Tu panuje „bon ton".

— Dzień dobry, kochana pani Matyldo!

— Witam panią! Co za śliczna toaleta!

— Nie jestem zachwycona. Ale pani kapelusik — cacy.

— Pani łaskawa! Tak na codzień od wyjścia.

— Garson!

— Czem mogę służyć?

— Dwie wody sodowe — z sokiem, dorzuca z naciskiem dama o włosach jak heban, siedając przy stoliku w otoczeniu pięciorga rozkosznych dziatek.

Podbiega uprzejmy chłopaczek ubrany na marynarza.

— Która godzina?

— Wpół do pierwszej.

Bez słowa odwraca się i odchodzi.

— Dziękuje — woła za nim gość.

Po ogrodzie snuje się tłum roztrąca, wrzeszczy, kłóci się, poprawia garderobę, czyści zęby, je, pluje, zachowuje jak u siebie w domu.

Jak nigdzie w całej Europie!

I. Raca

Z ŚWIATA

„NIEDOWIAREK"

Conane Doyle i Edison.

Conane Doyle, który nietylko sam z zapałem zajmował się spirytyzmem, lecz był gorliwym jego propagatorem i nie tracił żadnej okazji, by pozyskać mu nowych zwolenników, przez kilka ostatnich lat swego życia usilnie zabiegał o pozyskanie dla spirytyzmu Edisona. Nawiązał więc ożywioną korespondencję z Edisonem, zawiadamiając go zarówno o wszystkich swoich eksperymentach jak i o wszystkich zjawiskach, mających przemawiać na korzyść spirytyzmu.

Nie udało mu się jednak zamierzonego celu osiągnąć, bo choć Edison zainteresował się spirytyzmem i zaczął uczęszczać na seanse, to jednak zachował właściwy sobie krytycyzm. Bolało to Conane Doyle'a i w jednym ze swych ostatnich listów zapowiedział, że aby niedowiarka przekonać sam go po śmierci odwiedzi. Jak dotychczas przepowiednia ta się nie spełniła i Edison sypia — wprawdzie swoim zwyczajem po kilka godzin zaledwie na dobę — ale zupełnie spokojnie.

„Kontrola" medyczna

Zabezpieczanie się przeciw symulantom.

„Moring Post" podaje z Sowietów następującą wiadomość. Pewien profesor anatomji otrzymał ciało swego syna uwięzionego przez władze sowieckie.

Zrozpaczony ojciec po opanowaniu się przeprowadził sekcję zwłok.

Okazało się, że zmarły miał wbitą cieniutką szpilkę w mózg.

Jak się dowiaduje wspomniany dziennik, każdemu zmarłemu więźniowi wbijają podobną szpilkę, aby się zabezpieczyć przed ewentualną śmiercią symulowaną i w ten sposób wydostać się z więzienia sowieckiego.

Wynalazek godny katów sowieckich (G).

Szczęśliwa matka

Legja Honorowa dla matki 19 dzieci.

Rząd francuski odznaczył Legją Honorową wieśniaczkę z okolicy Lille, niejaką Zofję Bernard, która niedawno wydała na świat dziewiętnaste z kolei dziecko, co jest niezwykłym na stosunki francuskie rekordem. Szczęśliwa matka 19-ciorga dzieci jest już babką 30 wnucząt. Otrzyma ona nadto znaczną premję pieniężną.

Samorząd więźniów

Więźniowie rządzą więzieniem.

W ciągu wieków szukano sposobów urządzenia więzień.

Praktykowano sposoby utrzymania więzień wspólnych, pojedyńczych, surowych, łagodnych i t. p.

Wyspa Kuba zaprowadziła system w więzieniu nieznany w Europie.

W pobliżu wyspy Kuby na małej wysepce zbudowano olbrzymie więzienie, w którem znajduje się 2800 więźniów. Więźniowie ci sami wybierają sobie zarząd z pośród siebie, a władze zadawalają się tylko ogólnym nadzorem.

Wszyscy są pono z tego systemu zadowoleni, a szczególnie podobno więźniowie, którzy jakoby odsiedziawszy karę nie chcą opuszczać więzienia.

NIEZNANE PLEMIĘ

W kraterze wulkanicznym.

Turyści, zwiedzając góry D-ra Kenberga, spotkali ludzi mówiących zgoła niezrozumiałym językiem.

Tubylcy zamieszkują tereny wulkaniczne, swego czasu zamieszkałe przez Zulusów.

Teren ten, swego czasu niepłodny, przez uprawę stał się bardzo żyznym. Mieszkańcy nazywają się Toodis a całem ich bogactwem są stada kóz.

Członkowie tego plemienia nigdy nie widzieli auta, nie słyszeli nawet głosu trąbki; gdy im zagrano, wszyscy uciekli (G).

Polskie Linje Lotnicze „LOT"

Rozkład lotów

Ważny od 1 czerwca do 31 sierpnia 1930 roku.

Samoloty kursują codziennie z wyjątkiem niedziel.

Godzina		KIERUNEK		Godzina	
	15.40	o. Warszawa	p.	8.00	
	17.50	p. Gdańsk	o.	6.00	
	8.30	o. Warszawa	p.	15.20	
	11.00	p. Lwów	o.	12.50	
	13.00	o. Warszawa	p.	12.30	
	15.00	p. Katowice	o.	10.30	
	16.15	o. Katowice	p.	10.10	
	18.15	p. Poznań	o.	8.00	
	16.15	o. Warszawa	p.	10.00	
	15.15	p. Bydgoszcz	o.	8.00	
	**			**	
	15.30	o. Katowice	p.	10.00	
	17.10	p. Brno	o.	8.20	
	17.30	o. Brno	p.	8.00	
	18.30	p. Wiedeń	p.	7.00	
	*			*	
	15.30	o. Katowice	p.	10.00	
	18.00	p. Wiedeń	o.	7.30	
10.45	15.40	o. Katowice	p.	10.00	15.00
11.30	16.25	p. Kraków	o.	9.15	14.15
***	*			**	***
12.30	11.30	o. Lwów	p.	12.20	13.20
14.00	13.00	p. Cernaûti	o.	10.50	11.50
14.30	13.30	o. Cernaûti	o.	10.20	11.20
17.10	16.10	p. Galati	o.	7.40	8.40
17.30	16.30	o. Galati	p.	7.20	8.20
18.50	17.50	p. Bucuresti	o.	6.00	7.00

Objaśnienia znaków:

* Samoloty kursują tylko w poniedziałki, środy, piątki.

** Samoloty kursują tylko we wtorki, czwartki, soboty.

*** czas wschodnio-europejski

o. odlot

p. przylot

Uwagi:

1) Połączenia w jednym dniu:

Gdańsk — Warszawa — Lwów — Cernaûti — Galati — Bucuresti lub z powrotem

Poznań — Warszawa — Gdańsk lub z powrotem.

Poznań — Warszawa — Bydgoszcz lub z powrotem.

Warszawa — Katowice — Kraków lub z powrotem.

Warszawa—Katowice—(Brno) — Wiedeń lub z powrotem.

Poznań — Warszawa — Katowice Wiedeń lub z powrotem.

Bydgoszcz — Warszawa — Katowice Wiedeń lub z powrotem.

Gdańsk — Warszawa — Katowice Wiedeń lub z powrotem.

Lwów — Warszawa — Poznań lub z powrotem.

Lwów — Warszawa — Bydgoszcz lub z powrotem.

OKAZYJNIE

W Grodzisku Mazowieckim przy ulicy Kościuszki 23 jest do sprzedania posesja składająca się z: 1) Willi o siedmiu pokojach z kuchnią, łazienką, werandą szklaną, własną kanalizacją, eletrycznem światłem i półtora morga kwiatowo - owocowego ogrodu.

2) Oficyna jednopętrowa, murowana o 6 pokojach z kuchniami.

Pięć komórek murowanych, plac pod budowę garażu dla samochodu. Posesja oddalona o 5 minut pieszo od dworca kolei, a od stacji kolejki elektrycznej Warszawa — Grodzisk o 15 minut. Cena b. przystępna. Wiadomości szczegółowych udzieli właściciel: Kopernika 16 m. 10 w Warszawie. aJn Grabowiec.

Budując potęgę morską budujemy potężną Polskę

NA RUINACH PO-FRANCISZKAŃSKICH

Z POŻYTECZNEJ DZIAŁALNOŚCI KSIĘŻY SALEZJANÓW

(Korespondencja własna).

Lublin, w sierpniu. Właścicielami ruin po - Franciszkańskich na Kalinowszczyźnie w Lublinie są od roku 1927 księża Salezjanie. Objąwszy tę oddaną sobie placówkę księża Salezjanie przystąpili do energicznej pracy nad odbudową tego historycznego zabytku. Dziś ruiny te są już nie do poznania. Zrobiono bardzo dużo. Wykończono już część gmachu poklasztornego, przerobiono z gruntu gmach pokościelny. Z murów dawnego kościoła utworzono dużą kaplicę, która mieści się na pierwszem piętrze. Na parterze znajdować się będzie ogromna sala zakładowa, również i na drugiem piętrze znajduje się wielka sala. Roboty około przebudowy, prowadzone od dwóch lat, w r. b. posunęły się w ogromnem tempie naprzód i obecnie są już na wykończeniu. Dyrekcja Zakładu ma nadzieję, że do jesieni remont posunie się tak daleko, że będzie już można dokonać poświęcenia odnowionego gmachu głównego.

Patrząc na to, co się zrobiło, nasuwa się człowiekowi pytanie, skąd się biorą na to pieniądze? Zapytany o to ks. Dyrektor Sebastjański mówi z uśmiechem na ustach: **„Żyjemy z Opatrzności Boskiej i ofiar społeczeństwa"**. I w tej właśnie ufności w Opatrzność Boską i ofiarność społeczeństwa leży sekret tak ogromnego rozwoju pożytecznej pracy duszpastersko - wychowawczej księży Salezjanów.

W Lublinie działalność księży Salezjanów jest jeszcze mało znana. Tem też chyba należy tłumaczyć, że społeczeństwo lubelskie przy budowie gmachów salezjańskich mało okazuje ofiarności. Jeżeli prowadzi się tak ogromne roboty remontowe, to tylko dzięki ofiarności społeczeństwa w innych częściach Polski. Warto, by społeczeństwo lubelskie zainteresowało się dziełem księży Salezjanów i ze swej strony pomogło w odbudowaniu ruin na Kalinowszczyźnie i stworzeniu pożytecznej placówki. Ofiary składać można w administracji „Głosu" lub wprost na ręce ks. dyrektora Sebastjańskiego, Kalinowszczyzna 13. Na dobry cel nie szczędźmy ofiar.

S. L.

WÓJTOWE BEZPRAWIE

W POLSCE NIE WOLNO WZNOSIĆ KRZYŻÓW?

(Korespondencja własna).

Wilno, w sierpniu.

Podajemy obecnie szczegóły tego wypadku, o którym już pisaliśmy.

Jeden z mieszkańców osady Kaszety, w pow. wileńskim, ufundował na własnym gruncie krzyż cementowy. Po pewnym czasie przybył tam wójt gminy, Kulesza, który wzniesiony krzyż opieczętował własnoręcznie. Nie poprzestał jednak na tem i rozkazał fundatorowi wzniesiony krzyż rozbić w kawałki, grożąc, iż w razie nieusłuchania jego rozkazu, uczyni to sam, na koszt fundatora.

Wójt, Kulesza, z wysokości swego urzędu wyjaśnił, iż wznoszenie kapliczek i krzyżów bez zezwolenia władz jest ustawowo wzbronione.

Oczywiście, iż postępek wójta wywołał wśród ludności okolicznej ogromne wzburzenie. Rozkazu jego nie usłuchano i krzyż stoi po dziś dzień.

Fundator krzyża, oburzony do żywego w swych najgłębszych uczuciach religijnych interwenjuje u władz wyższych.

Jesteśmy przekonani, iż fundator „zatwierdzenie" od władz uzyska. W każdym razie pragniemy zwrócić uwagę, iż gdyby nawet istniała ustawa zabraniająca wznoszenia krzyżów bez specjalnego zezwolenia władz, to jeszcze przedstawicielowi tej władzy nie wolno grozić zburzeniem już wzniesionego krzyża.

I pomyśleć, iż podobny fakt mógł mieć miejsce w Polsce.

Sądzimy, że nie bezkarnie!

K.

WOJ. ŁÓDZKIE

ŁÓDŹ.

Łódź pod wodą. — W nocy 6 b. m. nad obszarem województwa łódzkiego przeciągnęła burza, połączona z piorunami oraz gwałtowną ulewą. ... wieczoru, około godziny 10 wieczór, nad Łodzią przeszła ... przerwami trwała do godziny 8 rano.

Skutki ulewy były z wielu względów katastrofalne, bowiem wiele piwnic, bądź to stanowiących mieszkania robotnicze, lub warsztaty pracy (suterenny), bądź też magazyny żywnościowe i opałowe zostały zalane.

Wedle poważnych obliczeń — burza wczorajsza przyniosła na terenie województwa łódzkiego kilkaset tysięcy złotych strat.

WOJ. LUBELSKIE

LUBLIN.

Zebranie organizacyjne giełdy mięsnej w Lublinie. — W tych dniach odbyło się w Lublinie w lokalu Izby przemysłowo - handlowej organizacyjne zebranie giełdy mięsnej.

Po wygłoszeniu referatu przez delegata giełdy mięsnej w Warszawie p. Langsama o zadaniach giełdy dokonano wyborów do prezydjum komitetu i postanowiono zaprosić do współpracy reprezentantów rolnictwa.

Zebraniu przewodniczył starszy cechu wędliniarzy p. Pleskoczyński.

Zawiązanie komitetu organizacyjnego odbyło się przy współudziale przedstawicieli województwa, starostwa, magistratu, izby przemysłowo - handlowej i licznie zgromadzonych organizacyj fachowych chrześcijańskich i żydowskich, których przedstawiciele jednogłośnie uchwalili przystąpienie do giełdy.

Zaznaczyć należy, że uruchomienie giełdy mięsnej w województwie lubelskiem jako terenie hodowlanym, przedstawia specjalne znaczenie dla rolnictwa i kupiectwa mięsnego.

WOJ. POZNAŃSKIE

POZNAŃ.

Pożar majątku hr. Żółtowskiego. W dniu 6-go b. m. w godzinach wieczornych wybuchł pożar w majątku hr. Żółtowskiego w Straszkach, pow. Środa woj. poznańskiego.

Spłonęła stodoła zapełniona zbożem ze zbiorów tegorocznych. Straty wynoszą przeszło 180.000 zł.

Policja prowadzi energiczne dochodzenia celem ustalenia przyczyny pożaru, gdyż istnieje podejrzenie, że stodoła została podpalona.

WOJ. WILEŃSKIE

WILNO.

Zbrodniczy zamach na pociąg. — W dniu 6 b. m. na terenie wileńskiej dyrekcji kolei najechał pociąg Nr. 503 szlaku Wojdany — Bogdanów na zaporę ułożoną z kilku desek na torze. Deski wyrwane zostały z pobliskiego mostu kolejowego i ułożone na torze przez nieznanych złoczyńców.

Prowadzący pociąg zauważył przeszkodę na torze i usiłował pociąg zahamować, co udało mu się jednak tylko częściowo.

Parowóz, który najechał na deski jest lekko uszkodzony. Wypadku z ludźmi nie było.

Policja województwa wileńskiego prowadzi energiczne dochodzenia celem wykrycia sprawców zamachu.

Pani prezydentowa Mościcka — obywatelką honorową Brasławia. — Kancelarja Cywilna Prezydenta Rzeczypospolitej nadesłała na ręce wojewody wileńskiego p. Raczkiewicza zgodę pani prezydentowej Mościckiej na przyjęcie obywatelstwa honorowego m. Brasławia, nadanego jej uchwałą tamtejszej reprezentacji samorządowej.

Rada m. Brasławia uchwaliła nadać obywatelstwo miasta pani prezydentowej Mościckiej, jako wyraz wdzięczności za opiekę, roztaczaną nad głodującą ludnością w tej gminie.

Pani prezydentowa Mościcka była — jak wiadomo — honorową prezeską komitetu, który opiekował się ludnością, dotkniętą klęską głodu na Wileńszczyźnie w roku ubiegłym.

Zakaz demonstracyj młodzieży „Bundu" w Wilnie. — W ciągu bieżącego tygodnia młodzież żydowska, skupiona w „Bundzie" i Zukunfcie" przygotowywała demonstrację antywojenną z okazji rocznicy wybuchu wojny światowej.

Władze administracyjne, do których organizatorzy demostracyj zwrócili się o zezwolenie na zorganizowanie pochodu — ze względu na spokój i bezpieczeństwo publiczne zezwolenia tego nie udzieliły.

Awantura na Zjeździe podoficerów. — Na zjeździe podoficerów rezerwy, który się odbył w Wilnie w dniach 3 i 4 sierpnia r. b. doszło do burzliwych zajść podczas uchwalania statutu w nowem brzmieniu. Mianowicie wywiązała się dyskusja nad jednym z paragrafów dotyczącym przyjmowania członków do Związku. Tekst ten opiewał, iż członkami Związku mogą być tylko chrześcijanie, zaś niechrześcijanie mogą być przyjmowani jedynie na mocy jednomyślnej uchwały. Tymczasem wpłynął inny wniosek traktujący, iż członkami mogą być wszyscy obywatele polscy bez różnicy wyznań (choćby i żydzi). Wniosek ten przeszedł większością głosów.

Uchwała ta oburzyła w najwyższym stopniu przeciwnych wnioskowi podoficerów z Pomorza i Poznańskiego, którzy ostro zaprotestowali wznosząc okrzyki, demonstracyjnie opuścili salę obrad.

Na sali powstała silna konsternacja. Dla zatuszowania skandalu przeproszono oburzonych Pomorzan i Poznańczyków, anulowano uchwałę i zatwierdzono wniosek w brzmieniu pierwotnem.

WOJ. LWOWSKIE

LWÓW.

Akt sabotażu U. O. W. — W godzinach porannych w dniu wczorajszym rozeszły się po mieście pogłoski o pożarze pod Lwowem, wywołanym przez „ukraińskich" sabotażystów, którzy w dalszym ciągu igrają z cierpliwością społeczeństwa polskiego, dodając dalsze do swych zbrodni, popełnionych w ostatnim czasie na folwarku gen. Malczewskiego.

Dwie uroczystości

(Korespondencja własna).

Gidle, dnia 5 sierpnia. Wspaniały i piękny kościół po Kartuzach, obecnie parafjalny, nie posiadał dotąd obrazu Serca Jezusowego. Miejscowy proboszcz i dziekan gidelski ks. kanonik Maciaszek zwrócił się do parafjan z prośbą o składkę na kupno wspomnianego obrazu. Parafjanie przyjęli tę myśl z radością i zapałem, popłynęły też wkrótce ofiary.

Obraz został zamówiony w Częstochowie. Wykonany jest on prześlicznie i wspaniale. Postać Chrystusa wydaje się jakby żywa.

Dnia 23 czerwca r. b obraz przywieziono do kościółka św. Marji Magdaleny. W dniu zaś 26 czerwca o godzinie 6-ej po połud niu odbyło się uroczyste poświęcenie obrazu i przeniesienie do parafjalnego po-kartuskiego kościoła.

Była to uroczystość piękna i zarazem bardzo wzruszająca. Zgromadziły się tłumy wiernych. Po przyjściu procesji do świątyni obraz zawieszono w ołtarzu bocznej nawy, poczem ks. dziekan kanonik Maciaszek przemówił serdecznie, budząc w słuchaczach uczucia miłości ku Zbawicielowi.

Po przemówieniu nastąpiło poświęcenie się całej parafji Sercu Jezusowemu.

W dniu 23 lipca b. r. w dniu pierwszej Komunji świętej dzieci przeżywała dziatwa również piękną i rzewną uroczystość.

Pięknem i podniosłem przemówieniem ks. kanonika Maciaszka o ważności w wychowaniu „Dzieła Poświęcenia" i znaczeniu tej wyjątkowej chwili w życiu dzieci, zakończone zostało to pełne pociechy i zaszczytne ofiarowanie się dzieci Sercu Bożemu, pierwsze w gidelskiej parafji.

Podniosły i uroczysty, a jednak dziecięco serdeczny panował nastrój przez cały ciąg tych drogich chwil.

A.

Afera oszukańcza we Lwowie. — We Lwowie wykryto nową aferę oszukańczą, której bohaterem jest fryzjer policyjny, Zygmunt Gelles, jaki korzystając z tego, że przebywa stale w gmachu policji, narzucał się interesantom ze swemi usługami, twierdząc, że ma rozległe znajomości w policji i każdą sprawę może najlepiej załatwić.

I tak zawierał on t. zw. „asekuracyjne umowy" z drobnymi kupcami, którym przyrzekał, że wrazie, gdyby któregoś z nich policja zapisała z powodu nieprzestrzegania godziny policyjnej, postara się o umorzenie sprawy. Tytułem takiej „asekuracji" brał Gelles zwykle większą kwotę (powyżej 100 złotych), jako ryczałt na 12 miesięcy zgóry. Prócz tego narzucał się Gelles za pośrednictwem swego pomocnika Pinkusa Steinbrucha różnym podatnikom z załatwieniem spraw podatkowych w urzędzie skarbowym.

I tak ofiarą oszukańczych machinacyj Gellesa padli handlarze futer Izrael Winter i Majer Keller którzy zalegali z podatkiem w kwocie 2.400 zł., na pokrycie którego dali Gellesowi 900 zł. Pieniędzy tych nie złożył oszust w urzędzie skarbowym, skutkiem czego przyszło do licytacji i zajęto towar w sklepie, który sprzedano na pokrycie zaległości o 600 zł. niżej ceny fabrycznej. Podobny los spotkał także kupca Ignacego Pulwera, od którego również wyłudził Gelles na za płacenie podatku tylko 200 zł., a resztę skradł. Również i Pulwera zlicytowano. Nawet wspólnika swego oszukał Gelles i wyłudził od niego zamówno „opłatę asekuracyjną" w kwocie 120 zł., oraz 170 zł. na zapłacenie podatku, których również nie wpłacił w urzędzie podatkowym.

Fałszerze 100-złotówek. — Posterunek policyjny w Zimnej Wodzie przyczynił się w ostatnich dniach do ujęcia dwóch niebezpiecznych osobników, którzy tuż pod Lwowem w Zimnej Wodzie założyli sobie „drukarnię" banknotów 100-złotowych i puszczali w najbliższej okolicy falsyfikaty. Gdy z kilku stron doniesiono policji o pojawieniu się falsyfikatów szczególnie po wsiach, posterunek podjął dochodzenia i po krótkim czasie wpadł na ślad fałszerzy.

W toku dochodzeń komendant posterunku przeprowadził rewizję w mieszkaniu przybyłego ze Lwowa Jakóba Górki, który przed sześciu miesiącami zamieszkał na terenie Zimnej Wody. Rewizja, przeprowadzona u Górki, dała nadzwyczajne wyniki. Policja odkryła w jego mieszkaniu gotową formę do odbijania, farby, rozmaite inne przybory oraz sześć sztuk falsyfikatów, już gotowych.

Wobec takich materjałów dowodowych Górka przyznał się do fałszowania banknotów, w czem był mu pomocnym miejscowy pomocnik rzeźnicki, Jan Kudybka, który na targach nierogacizny dokonywał tranzakcyj płacąc fałszywemi banknotami. Obu fałszerzy aresztowano i pod eskortą odprowadzono do dyspozycji sędziego śledczego we Lwowie.

WOJ. KRAKOWSKIE

KRAKÓW.

Zjednoczenie polsko - ruskie. — Odbyło się tu niedawno walne zebranie „Zjednoczenia polsko - ruskiego" „Zgoda".

Delegaci z Małopolski wschodniej, p. Hurtyniec i Borkowski przedstawili konkretne dane, jak korzystnie rozwija się idea polsko - ruskiego Tow. na terenie województwa stanisławowskiego i lwowskiego, gdzie Tow. liczy około 10 tysięcy członków i sympatyków rekrutujących się z najszerszych warstw społeczeństwa ruskiego i polskiego, gdzie nawet całe wsie zgłaszają akces do Towarzystwa.

Walne zgromadzenie uchwaliło program Tow., który w najbliższym czasie będzie podany do ogólnej wiadomości, oraz ustaliło następne Walne Zgromadzenie na początek października r. b. Obrady, które stały na wysokim poziomie, zamknięto podniosłem przemówieniem przewodniczącego prof. Dr. Bujwida.

Jaka będzie pogoda?

Spostrzeżenia państwowego Instytutu meteorologicznego w Warszawie z dn. 8-go b. m.

Wczoraj o godz. 10-ej temperatura +19.6° Cels., wilgotność 62 proc., stan nieba: chmurno.

Rozkład ciśnienia w Europie: szereg depresyj ciągnie się od Atlantyku północnego przez m. Północne, Bałtyk, Finlandję do Uralu; płytki niż leży nad Włochami. Wyż Azorski nasuwa się stopniowo nad Europę południowo - zachodnią i środkową; drugi obszar wysokiego ciśnienia utrzymuje się nad oceanem Lodowatym i Laponją.

Przewidywany przebieg pogody w Polsce: na Podkarpaciu chmurno i miejscami deszcze, pozatem pogoda słoneczna przy umiarkowanem zachmurzeniu. Rankiem nieco mglisto. Cieplej. Słabe wiatry miejscowe, na północy zachodnie.

Co słychać w Warszawie?

Bolączki Warszawy.

KIEDY PAN POSTERUNKOWY MA CZAS...

W restauracji „Pod rozbitym półmiskiem" siedziało dwóch gentlemanów. Gentlemani pili wódkę czystą i gatunkową, gentlemani wypili jej dużo i w pewnym momencie przestali być gentlemanami.

— Wal bolszewika! — wrzasnął jeden, wskazując na półbladego ze strachu kelnera.

— Na pohybel burżujom! — ponuro odparł drugi, wyciągnął rewolwer i wziął na cel pierwszą z brzega salaterkę z marynowanym śledziem. W restauracji „Pod rozbitym półmiskiem" huknął strzał i posypało się z brzękiem szkło. W restauracji „Pod rozbitym półmiskiem" rozgorzała bójka na pięści na butelki, na widelce i na noże. W restauracji „Pod rozbitym półmiskiem" zaczęło się robić tak gorąco, że mały piccolak Stasio wyślizgnął się z ogólnego chaosu i bijatyki na ulicę i, drżąc na całem ciele, dopadł do stojącego na skrzyżowaniu ulic policjanta:

— Panie naczelniku! U nas „Pod rozbitym półmiskiem" dwaj goście się biją, szkło tłuką... Niech pan naczelnik pozwoli...

— Nie mogę zejść z posterunku Niech pan poszuka obchodowego...

Stasio biegnie w mrok zaułków szukać obchodowego. Jest! Wpadł na granatowy mundur, ledwie mu tchu w piersi starczyło...

— Panie władza, panie władza, tłuką się...

— Gdzie?

— „Pod rozbitym półmiskiem".

Pan władza wzrusza ramionami.

— To nie mój rewir; zresztą zamelduj o bójce w komisarjacie...

Zanim Stasio zdołał dobiec do komisarjatu — lokal restauracji został doszczętnie zdemolowany, jeden z kelnerów ranny nożem, właściciel knajpy dostał butelką po głowie, a obaj „gentlemani" zdążyli zwiać...

Wówczas dopiero na pobojowisku zjawił się piccolak Stasio, prowadząc „pana władzę"...

W tej samej dzielnicy następnego dnia popołudniu przechodnie mogli obserwować następującą scenę: chodnikiem pod domami przemykała lękliwie starsza kobiecina trzymając pod chustką koszyk... Co chwila oglądała się za siebie i przyspieszała kroku... Nagle dojrzał ją pan policjant ze skrzyżowania ulic.

— Ha, jest! — krzyknął i puścił się za babiną, która skryła się za rogiem. Policjant zagwizdał i w tej chwili, jakby z pod ziemi wyrósł inny granatowy mundur: ten „obchodu". Przeciął babinie drogę. Do pogoni przyłączyli się ochotnie jeszcze dwaj posterunkowi i sam pan dzielnicowy. Babina zmykała, jak zając, ale wzięta w sieć pogoni — wpadła wreszcie wprost w ręce pana dzielnicowego...

Babinę pod eskortą odprowadzono do komisarjatu. Zrewidowano koszyk i znaleziono w nim...

trzy kalafjory!...

Babinę ukarano surowo. Jakże? Recydywistka handlu nielegalnego na ulicy... Oczywiste przestępstwo... Areszt!

Czy wiecie teraz państwo, dlaczego nasza dzielna policja ma zazwyczaj tak mało wolnego czasu?!

Cis.

DZIAŁ OFIAR.

REDAKCJA NASZA PRZYJMUJE OFIARY NA RZECZ KOMITETU UTRWALENIA PAMIĘCI MJR. LUDWIKA IDZIKOWSKIEGO.

NOWY CENNIK

Towarów mączno - kolonjalnych

Na posiedzeniu przedstawicieli związków hadlujących towarami mączno - kolonjalnemi uchwalono nowy cennik tych towarów, który obniża ceny: kawy palonej „Rio" z 7 zł. do 6 zł. 80 gr. i „Santos" z 9 zł. 50 gr. do 9 zł. 20 gr., mąki pszennej 50 proc. z 1 zł. do 95 gr. i 65 proc. z 90 gr. do 85 gr., wreszcie makaronu krajowego z 1 zł. 82 gr. do 1 zł. 75 gr., wszystko za kg. w detalu, zachowując ceny wszystkich innych artykułów, objętych cennikiem, bez zmiany. Nowy cennik obowiązuje od 7 b. m.

BANDYTYZM W SRÓDMIESCIU

BANDA OPRYSZKÓW NAPADA NA NIEWINNYCH LUDZI

Pisaliśmy już kilkakrotnie o grasującej w okolicach ul. Żelaznej, Łuckiej i Pańskiej bojówce, której członkowie co pewien czas dają znać o sobie. Onegdaj wieczorem ul. Pańską podążali do domu trzej bracia Kołaczowie (Miedziana 18) Ludwik i Kazimierz — szewcy oraz Edward, giser. Po drodze zauważyli oni, że grupa mężczyzn napadła i bije starszego mężczyznę. Najmłodszy Edward zwrócił uwagę napastnikom, za co był spoliczkowany.

Nie chcąc być dłużnym — uczynił to samo, poczem wszyscy bracia podążyli pośpiesznie do domu, lecz zastali drzwi zamknięte z powodu nieobecności matki. Edward K. ukrył się w mieszkaniu sąsiadki Marji Lipowskiej. Na podwórze wtargnęła banda, złożona z koło trzydzestu napastników. Połowa udała się na klatkę schodową, pozostali zaś stali na czatach na podwórzu i w bramie, nie pozwalając nikomu wchodzić lub wychodzić, aby nie zaalarmować policji.

Tymczasem bracia Kazimierz i Ludwik byli napadnięci i poturbowani w niemiłosierny sposób. Kazimierza przerzucono przez barjerę z 1-go piętra na parter, Ludwikowi złamano prawą nogę oraz poraniono twarz i głowę. Dokonawszy samorządu — sprawcy zbiegli, grożąc nożami i rewolwerami.

Na miejsce przybyło pogotowie, którego lekarz opatrzył poturbowanych braci, poczem Ludwika przewiózł do szpitala Dz. Jezus.

Czy władze policyjne [illegible]erzają ukrócić bandytyzmu w Śródmieściu?

NUNCJUSZ APOSTOLSKI

ODWIEDZA ZAKŁADY DOBRO CZYNNE

W przededniu niejako powstania styczniowego do Polski przybyły Siostry Zgromadzenia Najświętszej Marji Panny Miłosierdzia, zadaniem których jest opieka nad opuszczoną młodzieżą żeńską.

Fundatorką pierwszego domu w stolicy Polski, Warszawie, była hrabina Marja Teresa Potocka. Po śmierci fundatorki przez 30 lat kierowała z ogromnym zapałem, nie zważając na prześladowania rosyjskie, ś. p. Ksawera Ożarowska.

Z małego domu, w którym osiadły siostry przy ul. Żytniej nr. 3/9 pracą i zabiegami powstało kilka gmachów, gdzie obecnie mieści się zakład. Równocześnie siostry otworzyły podobne jak w Warszawie instytucje w większych miastach, jak: Poznaniu, Krakowie, Częstochowie, Radomiu, Kaliszu, Wilnie i innych miastach.

Zakłady te wychowują obecnie 1062 dziewcząt opuszczonych a utrzymują się z pracy rąk własnych i ofiar katolickiego społeczeństwa.

Władze państwowe i samorządowe opieki społecznej nadzwyczaj przychylnie odnoszą się do pracy tych instytucyj, czemu ostatnio dał wyraz p. minister Prystor, wizytując zakład w Warszawie.

Nuncjusz Apostolski, ks. Arcybiskup Marmaggi, korzystając z drocznego święta, przybył do zakładu sióstr przy ul. Żytniej 3/9, odprawił nabożeństwo, a następnie zwiedzał pracownię artystyczną aparatów kościelnych, których wielką ilość zakład posiada na składzie, prosząc Nuncjusza o poparcie tej pracowni wśród polskiego duchowieństwa, następnie zwiedził mechaniczną pralnię, warsztaty tkackie i t. p.

J. E. ks. Nuncjusz z całem zainteresowaniem oglądał pracownie, serdecznie przemawiał do sióstr i wychowanek, na zakończenie udzielając błogosławieństwa Apostolskiego.

Dowiedziawszy się J. E. ks. Nuncjusz o majątku sióstr w Walendowie, gdzie buduje się obecnie kaplica i ogrodzie na Grochowie wyraził chęć zwiedzenia tamtejszych zakładów.

W towarzystwie p. naczelnika A. Dobraczyńskiego J. E. ks. Nuncjusz udał się najprzód na Grochów, a później do Walendowa, by zapoznać się z pracami sióstr, pobłogosławić je i ich wychowanki. Z całą serdecznością witano J. E. ks. Nuncjusza, a ten ze swej strony zachecał wszystkich do pracy fizycznej i duchowej, błogosławiąc dotychczasowe wysiłki. Wizyta J. E. ks. Nuncjusza będzie zapewne dla zakładu dniem historycznym, świadectwem uznania i opieki Stolicy Apostolskiej dla zakładu Sióstr Opieki Najśw. Marji Panny Miłosierdzia.

Sg.

Radjo

Program Polskiego Radja na niedzielę 10-go b. m.

STAŁE AUDYCJE: **Sygnał czasu** *11.58 i 19.58* **na wszystkie stacje. W Warszawie:** *13.10* **komunikat meteorologiczny,** *15.00* **kom. gospodarczy.**

WARSZAWA: *10.00.* Transm. z Radomia. *12.10—13.00.* Muzyka gramof. *15.40.* „Pogadanka o sprawach prawniczych. *16.00—17.00.* Transm. z Radomia. *17.10.* Odczyt p. t. „Marja Szymanowska". *17.25.* Koncert Reprezent. Ork. P. P. *18.45—19.05.* Rozmaitości. *19.05—19.25.* Wiad. przyjemne. *19.25—20.00.* Muzyka gramof. *20.00—20.15.* Kwadrans liter. *20.15—22.00.* Koncert popul. *22.00.* Feljeton p. t. „Z dziejów kultury estońskiej". *22.15.* Kom. meteor., polic., sport. *23.00—24.00.* **Muzyka tan. z „Oazy".**

KRAKÓW: *10.00.* Transm. z Radomia. *12.10—13.00.* Koncert gramof. *15.20.* Odczyt roln. *15.40—16.00.* Pogadanka. *16.00—17.00.* Transm. z Radomia. *17.10—17.25.* Odczyt p. t. „Granitowe symfonje". *17.25—18.45.* Koncert z Warsz. *18.45—19.00.* Rozmaitości. *19.00—19.20.* Feljeton p. t. „W upalne dni". *19.20—19.35.* Płyty gramof. *19.35—20.00.* Feljeton p. t. „O człowieku, który widział szatana". *20.00—20.15.* Kwadrans liter. *20.15—22.00.* Koncert. *22.00—22.15.* Feljeton z Warsz. *22.15—22.30.* Transm. z Warsz. *22.30—23.00.* Płyty gramof. *23.00—24.00.* Muz. tan. z Warsz. *24.00.* Hejnał z Wieży Marj.

POZNAŃ: *10.5—11.45.* Transm. naboż. z Wilna. *12.05—12.25.* Odczyt roln. *12.25—12.45.* Odczyt roln. *12.45—13.40.* Wykład dla gospodyń. *18.15—18.30.* Kącik krótkofalowy. *18.30—18.45.* Nadprogr. z ilustr. muz. lud., kom. okaz. *18.45—20.00.* Koncert gramof. *20.00—20.15.* Kwadrans liter. *20.15—21.45.* Koncert wiecz. *21.45—22.00.* **Sygnał czasu.** *22.00—24.00.* **Muzyka tan.**

KATOWICE: *10.00.* Transm. z Radomia. *12.05—13.00.* Koncert gramof *15.20—15.40.* Insp. R. Pill: „Pamiętajcie przy wykopkach o raku ziemniaczanym". *15.40—16.00.* Odczyt roln *16.00.* C. d. transm. z Radomia. *17.05—17.25.* „Na szachownicy". *18.45—19.05.* Rozmaitości. *19.05—19.25.* Wiad. przyj. i pożyt. *19.25.* Koncert popul. *20.00—20.15.* Kwadrans liter. *20.15—22.00.* Koncert popul. *22.00—22.15.* Feljeton. *22.15—22.40.* Kom. meteor. *22.40—24.00.* **Muzyka tan.**

WILNO: *10.00.* Transm. z Radomia. *12.05—13.00.* Muzyka gramof. *17.25—18.45.* Koncert popul. *18.45—19.05.* Wesoły feljeton. *19.05—19.25.* Wiad. przyj. *19.25—19.50.* „Rok Witoldowy". *19.50—20.00.* Progr. na poniedz. *20.00—24.00.* Transm. z Warsz.

LWÓW: *10.00.* Transm. z Radomia. *12.05—13.00.* Koncert gramof. *15.20.* Odczyt roln. *15.40.* Pogadanka. *16.00—17.00.* Transm. z Radomia. *17.10.* Odczyt. *17.25.* Koncert. *18.45.* Rozmaitości. *19.05.* Transm. z Warsz. *19.25.* D. c. rozmaitości. *20.00.* Kwadrans liter. *20.15.* Koncert. *22.00.* Feljeton. *22.15.* Komunikaty. *23.00—24.00.* **Muzyka.**

ŁÓDŹ: *10.00.* Transm. z Radomia. *12.05—13.15.* Muzyka gramof. *13.15—13.20.* Program dzienny. *16.00—17.00.* Transm. z Radomia. *17.10—17.25.* Odczyt p. t. „Marja Szymanowska". *17.25—18.45.* Koncert. *18.45—19.05.* Rozmaitości. *19.05—19.25.* Wiadomości przyjemne. *19.25—20.00.* Program na dz. nast. *20.00—20.15.* Kwadrans liter. *20.15—22.00.* Koncert popularny *22.00—22.15.* Feljeton. *22.15—24.00.* **Komunikaty i muzyka.**

ZAGRANICZNE: *Tallin.* Transm. z odwiedzin p. Prezydenta Ignacego Mościckiego. *11.00. Wiedeń.* Transm. poranku Jana Straussa z uroczystości salzburskich. *18.00. Budapeszt.* Koncert symf. *15.15. Praga.* Transm. z Teatru w Lasku KRC. „Dwie wdowy", opera Smetany. *18.00. Lipsk.* „5 sekund" — słuchow. Waltera Hollandera. *20.30. Wiedeń.* „Marta" — opera Flotowa. *20.40. Medjolan.* „Primarosa" — operetka Pietriego. *20.45. Hamburg.* „Hamburg" — obrazek pióra Hansa Bodenstedta. *21.02. Rzym.* „Cyrulik sewilski" — opera Rossiniego. *23.05. Londyn.* Regional. Koncert kameralny.

Wiadomości kościelne

W sobotę odprawione będą wotywy: w kościele św. Antoniego (po-reformackim) godzina 8 zrana, przed ołtarzem Matki Boskiej.

W kościele św. Jacka (po-dominikańskim), o godz. 7-ej zrana solenna wotywa ku czci Matki Boskiej Różańcowej, na intencję członków bractwa św. Różańca z odśpiewaniem litanji i procesją.

W kościele mokotowskim solenna wotywa z wystawieniem Przenajśw. Sakramentu, o godz. 10 zrana.

W kościele św. Anny (po-bernardyńskim), o godz. 8.30 rano, solenną wotywa z wystawieniem Przenajśw. Sakramentu przed ołtarzem Najśw. Marji Panny po wotywie odmówiona będzie litanja loretańska z modlitwami o nawrócenie grzeszników.

KOMPANJA PIESZA Z WARSZAWY DO CZĘSTOCHOWY

Dnia 6 b. m. wyruszyła z kościoła św. Ducha (po paulińskiego) piesza kompanja do Częstochowy na odpust Wniebowzięcia Matki Boskiej w dniu 15-go sierpnia. Liczną gromadę pielgrzymów poprowadził do stóp Jasnogórskiej Panienki ks. prefekt Jan Przyborowski.

KOŚCIÓŁ MATKI B. LORETAŃSKIEJ NA PRADZE

Oprócz wymienionych przez nas kościołów zostających w stanie remontu, już od kilku lat jest w remoncie stary i historyczny kościół na Pradze pod wezwaniem Najśw. Marji Panny przy ul. Ratuszowej.

Na remont tego kościoła składają na tackę, kościelną swoje ofiarne grosze mieszkańcy Nowej Pragi, którzy przybywają na nabożeństwa w niedziele i święta, z utesknieniem uczekując tej chwili, kiedy Jego Eminencja Ks. Kardynała Kakowski utworzy im tutaj parafję.

O remoncie tego kościoła powinna pamiętać cała Praga, wszak to kościół jest Matką wszystkich kościołów polskich, wszak był jednym kościołem parafjalnym dla całej Pragi i okolic.

Podobnież i ofiarna Warszawa powinna o nim pamiętać, wszak ta świątynia pamięta sławne czasy Najjaśniejszej Rzeczypospolitej naszej, powstała w czasach Zygmunta i Władysława Wazów, słyszała jęki mordowanych ofiar za Suworowa, a nawet była zbryzgana krwią nieszczęsnych ofiar rzezi praskiej, jest więc historycznym zabytkiem i zarazem świętością religijną i narodową.

Wypadki

POGOTOWIE RATUNKOWE udzieliło pomocy w ciągu doby ub. w 76padkach.

ZAMORDOWANIE MAŁŻONKÓW. Wczoraj w nocy w kolonji Antoniówce (gm. Werba, pow. Włodzimierz Wołyński), na tle zemsty dokonano w mieszkaniu morderstwa na osobie małż. Feliksa i Elżbiety Adamkiewiczów, oraz zraniono syna ich Leona. Zbrodniarze zbiegli.

UJĘCIE SZAJKI OSZUSTÓW. Funkcjonarjusze wydziału śledczego w Kielcach aresztowali Henryka Kałęckiego, Franciszka Kulka i Samuela Owsianego — mieszkańców Kielc, pod zarzutem dokonania całego szeregu oszustw w tem mieście. Polegały one na tem, że wspomniani nabyli towary na weksle z wystawienia Dr. Tadeusza Borkiewicza, które następnie po znacznie niższych cenach sprzedawali za gotówkę.

Straty, poniesione przeważnie przez kupców żydowskich, wynoszą kilkanaście tysięcy złotych.

Redaktor naczelny: Dr. Julian KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: WACŁAW GRABOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia „Domu Prasy Katolickiej", Krak. Przedm. 21.